THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Prawdą a Pracą Ludzie Się Bogacą

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 140

PIĄTEK, DNIA 16-GO CZERWCA (FRIDAY JUNE 16), 1933 ROKU.

(2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

SESJA KONGRESU SKOŃCZONA

ROZEJM PIENIĘŻNY NASTĄPI W PONIEDZIAŁEK.

Francuzi Są Pewni, że Roosevelt Przyjmie Warunki.

Londyn, 16. czerwca. — Delegaci francuscy na konferencję ekonomiczną byli wczoraj pewni, że rozejm pieniężny, który ustabilizuje dolara amerykańskiego, funta angielskiego i franka francuskiego na poziomie obecnej ich wartości przynajmniej na czas trwania konferencji ekonomicznej w Londynie, zostanie podpisany nie później jak w poniedziałek.

Gruntownie opracowany plan został przedstawiony rządowi washingtońskiemu i, dla nieznanych narazie powodów, delegaci francuscy są prawie pewni, że prez. Roosevelt wyda przychylną odpowiedź. Zniżka [illegible] na giełdziea w New Yorku lekko zachwiała ich optymizm, lecz pewność się nadad utrzymuje.

Ustawy i punkty, na których się ma opierać stabilizacja dolara, funta i franka nie są dotychczas ogłoszone, jak również nie jest wiadomo, czy sprawy te są już szczegółowo opracowane.

Zresztą, rzeczoznawcy twierdzą, że strona techniczna tymczasowego rozejmu pieniężnego, którego termin skończy się w końcu lipca, nie są ważne. Głównym jest celem, aby uzgodnić kurs dolara z funtem angielskim.

Washington, D. C., 16. czerwca. — Sekr. skarbu Woodin w oficjalnem obświadczeniu wydanem wczoraj wieczorem twierdzi, że rząd Stanów Zjedn. nie otrzymał dotychczas żadnego oficjalnego zawiadomienia o propozycji podpisania rozejmu pieniężnego i o tymczasowem ustabilizowaniu dolara. Sekr. Woodin zapewnił, że jeżeli dojdzie do porozumienia w tej sprawie, to tylko po gruntownem zbadaniu planu przez prez. Roosevelta i przez członków jego gabinetu. Stabilizacja dolara będzie załatwiona w Washingtonie.

Amerykanin, James Cox, Prezesem Komisji Finansowej

Gadaniny Skończone, Konferencja Przystępuje Do Pracy.

Londyn, 16. czerwca. — Delegacja Stanów Zjednoczonych odniosła zwycięstwo w pierwszej poważnej batalji z Francją na konferencji ekonomicznej w Lodnynie. Szło mianowicie o to, kto zostanie przewodniczącym komisji finansowej z ramienia konferencji. Do kontestu stanęła delegacja Stanów Zjednoczonych, wysuwając James M. Cox'a, jako swego kandydata na to ważne stanowisko, i delegacja francuska, forsując Georges Bonnet'a, francuskiego min. skarbu. Przez kilka dni toczyły się zakulisowe pertraktacje, aż wczoraj przewodniczący konferencji, MacDonald, otwierając sesję poranną oświadczył, że komisja przygotowawcza zadecydowała, że przewodniczącym komisji finansowej wybrany został James M. Cox, zaś Georges Bonnet został zamianowany sekretarzem tejże. W skład komisji finansowej poza Coxem i Bonnetem wchodzą: dr. Wiktor Kienbock (Austrja) i Guido Jung (Włochy) jako wiceprzewodniczący.

Wczoraj zamianowano również komisję ekonomiczną, której przewodniczącym został Hendrych Colijn z Holandji. Komisja ta ustalać będzie program nowej taryfy międzynarodowej.

W dniu wczorajszym mowy wypowiedzieli przedstawiciele wszystkich mniejszych państw europejskich, jak również przedstawiciel Chin, które żądają, aby konferencja ustaliła większą cenę na srebro.

Gdy ostatni przedstawiciel skończył mowę, premjer MacDonald oświadczył, że program mów jest już skończony i konferencja przez swe poszczególne komisje przystępuje do zasadniczego programu obrad.

Wczoraj również radzono nad ustabilizowaniem dolara i funta angielskiego. W komisji dla spraw stabilizacyjnych zasiadają sami bankierzy, przeważnie z Anglji i Ameryki.

JĘZYK POLSKI OBOWIĄZKOWYM PRZEDMIOTEM W ŚREDNICH SZKOŁACH CZESKICH.

Praga, 16. czerwca. — W tych dniach czechosłowackie ministerstwo szkolnictwa opublikowało plany naukowe dla szkół średnich, w których objęte są m. in. osnowy dla języka polskiego jako przedmiotu głównego w szkołach średnich z polskim językiem wykładowym (polskie gimnazjum w Orłowej na Śląsku) oraz jako przedmiotu obowiązkowego w średnich szkołach czechosłowackich.

Dotychczas język polski wykładany był nadobowiązkowo (w br. szkolnym język polski wykładano w Pradze w 11 oddziałach dla 210 uczniów). Nowe plany wprowadzają język polski jako przedmiot obowiązkowy w realnych gimnazjach, gdzie wykładany będzie 2 godziny w tygodniu w dwóch klasach najwyższych.

Uczniowie tych klas mogą wybrać zamiast geometrji wykreślonej jeden z języków słowiańskich, a po wyborze język ten staje się obowiązkowy. Według wspomnianego planu naukowego, uczniowie mają opanować język polski tak, aby mogli posługiwać się nim swobodnie w życiu potocznem. Uczeń ma zapoznać się również z główniejszemi dziełami literatury polskiej. Przepisana jest lektura pisarzy polskich okresu romantyzmu polskiego i wybitniejszch pisarzy współczesnych.

Biuro sekretarza stanowego w Kentucky zaintrygowało nadejście około 20 listów od chłopców i dziewcząt z odległych stron kraju z załączonemi 25-centówkami i prośbą, aby ich mianowano pułkownikami kentuckimi. Zagadka się wyjaśniła, kiedy sobie przypomniano, że niedawno opublikowano wiadomość, że nominacja pułkownikowska kosztuje stan około 25 centów, razem z niebieską wstążeczką i przesyłką. — Przysłane pieniądze odesłano nadawcom — bez nominacyj.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Hitlerowcy przyjęli nowy system walki z opozycjonistami. Wodza grupy opozycyjnej wypędzają przemocą z domu i oprowadzają po głównych ulicach miasta, jako okaz dla innych hitlerowców, że „ten śmiał się im sprzeciwiać" i jako przestroga dla innych opozycjonistów, aby zaniechali sprzeciwiać się hitlerowcom. Po takiej paradzie opozycjonista jest wtrącony do więzienia, aby się miał czas namyśleć, czy warto się sprzeciwiać hitlerowcom.

* * *

W związku z propozycją założenia w Chicago „kolonji nudystów," pewien obywatel, podpisujący się inicjałami J. H. B. pisze: „Protestuję jak najkategoryczniej przeciw wydawaniu naszych pieniędzy na budowę proponowanych wysokich płotów na jednej z naszych plaż miejskich, gdzie 10,000 moronów pragnie się wygrzewać na słońcu zupełnie nago. Jeżeli byłoby potrzeba nałożyć specjalny podatek na budowę więzienia dla tych moronów, jestem za tem, aby taki podatek był nałożony natychmiast.— Czem prędzej, tem lepiej."

Pan J. H. B. ma rację.

*

Flagi na poselskim gmachu biurowym w Washingtonie opuszczono wczoraj do pół masztu na znak żałoby z powodu „śmierci" kongresmana Doutricha z Pennsylwanji — a potem się dowiedziano, że kongresman żyje i jest zdrów, a umarła jego żona. O śmierci kongresmana oznajmiło jego biuro po rozmowie telefonicznej z jego domem w Harrisburg, Pa.

*

Pani Prezydentowa Roosevelt nawołuje Amerykanki do czytania gazet mówiąc, że pismo codzienne jest najszybszą drogą do zbierania informacji, co się w świecie dzieje i najlepszem medjum „zapełniania luk w wykształceniu". Nawet o konferencji ekonomicznej w Londynie kobieta amerykańska powinna czytać, bo jej rezlutaty odczuje zarówno gospodyni jak kupiec czy przemysłowiec.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 16. czerwca: św. Benona Bisk.

Jutro, sobota, 17. czerwca: św. Marcjana M.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:14.
Zachód słońca o godz. 8:27.

Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek i prawdopodobnie w sobotę pogoda, oraz cieplej. — Wzmagający się południowo-zachodni wiatr w piątek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 6-ej po południu 82 stopnie, — najniższa wczoraj o godzinie 6-tej rano 53 stopnie.

PREZYDENT WŚRÓD KATOLIKÓW.



Prezydent Roosevelt, w todze i birecie, przyjmuje honorowy stopień doktora praw w Uniwersytecie Katolickim w Washingtonie od X. Arcybiskupa Curley'a z Baltimore. Pani Prezydentowa przygląda się ceremonji, która się odbyła w obecności Delegata Apostolskiego i Kardynała Hayesa z New Yorku w dzień zakończenia roku uniwersyteckiego.

Zniżka Opłat Za Gaz i Elektrykę Będzie Bardzo Mała.

Wejdzie w Życie Dnia 1go Lipca.

Powiadają, że z wielkiej burzy mały deszcz, wiele krzyku i hałasu, a dla przeciętnego domownika korzyści żądnej. Otóż spółki Commonvealth Edison Company i Public Service Company of Northern Illinois wczoraj oznajmiły, że koszt elektryki dla przeciętnego śmiertelnika zniżony zostanie zaledwie o 3 procent; owe ceny wejdą w życie już dnia 1go lipca. Redukcja ta w rzeczywistości nie będzie w opłatach za elektrykę, lecz stanowić będzie to, że podatek federalny spółki obie według uchwały federalnej same po dniu wyżej wspomnianym płacić będą, a nie odbiorcy. Podatek ten przez spółki miał być płacony dopiero od dnia 1 września. Nie tak dawno temu obie spółki oznajmiły na zebraniu w biurach Stanowej Komisji Handlowej, że jeśli rząd będzie wymagał, aby one płaciły podatek federalny trzy procentowy, będą spółki te zmuszone zarządzić podwyższenia opłat za elektrykę.

Spółka gazowa Peoples Gas Light and Coke Company także ogłosiła, że od dnia 1go lipca swoim odbiorcom liczyć będzie o cały jeden procent mniej za gaz. Spółka Public Service zaś zniży opłaty za gaz o 2.8 procent. Większe zniżki otrzymają ci, którzy używają gaz do ogrzewania mieszkań lub w swoich zakładach. Obliczono, że odbiorcy w ten sposób zaoszczędzą dla siebie $4,549,036.

Na żądanie Benjamina F. Lindheimera, przewodniczącego Stanowej Komisji Handlowej, spółki wyżej wspomniane ogłosiły wczoraj zniżki. Zniżki te, choć nie zadawalniające są dla Komisji stanowej, wejdą w życie dnia 1go lipca, powiada p. Lindheimer. Komisja jednak w dalszym ciągu obiecuje czynić starania, aby w przyszłości odbiorcy uzyskali znacznie większe zniżki opłat za gaz i elektrykę.

Spółka Commonwealth Edison Company oblicza, że przez przyjęcie na siebie podatku federalnego w sumie 3 procent, zaoszczędzi swoim odbiorcom rocznie $702,700, zaś tym, którzy używają elektrykę w większej ilości tak w domu jak i w przemyśle oszczędzi rocznie $1,-296,600.

Public Service Company oblicza, że oszczędzi $390,000 rocznie swoim odbiorcom w opłatach za elektrykę, a $155,000 rocznie w opłatach za gaz. Spółka ta obcięła opłaty dla używających gaz do ogrzewania mieszkań o 28 procent, zaś ci, którzy używają gaz w przemyśle płacić będą 30 procent mniej. Piekarze zaś otrzymali zniżkę 35 procentową w opłatach.

Spółka Peoples Gas Light and Coke Company nie przedstawiła tabeli wykazującej zniżki dla różnych klas swoich odbiorców. Jednak obliczyła, że w roku oszczędzi im $1,500,000. Inżynierowie Stanowej Komisji Handlowej obliczają, że przeciętny właściciel domu płacić będzie za gaz $2.30 miesięcznie gdy dotychczas płaci po $2.32, według starej raty. Nie wielka to zniżka...

Przewodniczący Lindheimer wczoraj przedstawił przedstawicielom spółek wyżej podanych tabele Komisji Stanowej wykazujące zniżki jakie oni mieli nadzieję porobienia. Zważywszy dochody spółek tych w roku 1932 Komisja żądała, aby spółki dały zniżki następujące:

Commonwealth Edison Company żądano $5,418,450, ofiarowano $2,002,300.

Public Service Co., żądano $4,139,445, ofiarowano $1,046,-736.

Peoples Gas Co., żądano $2,-873,408, ofiarowano $1,550,000. Razem żądano $12,431,393, ofiarowano $4,549,036.

Spółka Commonwealth Edison Company i Public Service Company podały, że żądanej zniżki udzielić nie mogą, gdyż wartość ich posiadłości nie zgadza się z oszacowaniem przez Komisję.

Policja Ma Szukać Bandytów a Nie Alkoholu — Mówi Mayor.

Podczas, gdy subkomisja rady miejskiej dla spraw sprzedaży piwa radziła wczoraj nad ustaleniem podatku od piwa,— burmistrz Kelly oświadczył, że policja chicagoska zamiast węszyć przestępców prawa prohibicyjnego, powinna nastroić swój węch na bandytów.

— „Ludzie — mówił burmistrz — dali wyraz swego zapatrywania w sprawie prohibicji w dniu 5 czerwca, kiedy olbrzymią większością głosów potępili ustawę prohibicyjną. Policja chicagoska ma dość pracy bardziej korzystnej dla miasta bez potrzeby węszenia przestępców prawa prohibicyjnego. Zadaniem policji jest pędzić z miasta bandytów, złodziei i różnych rakieciarzy."

Ustalenie praw regulujących sprzedaż piwa w mieście, według majora, należy do rady miejskiej. Obecne ustawy są ważne tylko do 1go lipca.

Burmistrz Kelly oświadczył również, że jeżeli rada miejska nałoży wygórowany podatek od sprzedaży piwa, to właściciele lokali, gdzie dzisiaj sprzedawane jest piwo detalicznie, pragnąc zarobić na wygórowany podatek miejski, sprzedawać będą nadal alkohol. Dawne „saluny," których mieszkańcy nie pragną, powrócą dzięki sytuacji, jaką stworzy wygórowany podatek.

Członkowie subkomitetu rady miejskiej dla spraw sprzedaży piwa, w skład którego wchodzi 9 ałdermanów, posiadają każdy inne zdanie w tej sprawie. Jedni chcą, aby sprzedaż piwa zlokalizować w piwiarniach i nie pozwolić piwa sprzedawać różnym składom groseryjnym i „standom z parówkami," zaś inni są za tem, aby piwo było sprzedawane wszędzie, gdzie tylko można i gdzie właściciel składu zobowiąże się płacić przystępny podatek.

LOTNIK SKARŻYŃSKI WITANY W BUENOS AIRES.

Buenos Aires, 16. czerwca. Kapitan Skarżyński, dzielny lotnik polski, który niedawno przeleciał w pojedynkę z Senegalu do Argentyny, wylądował w Buenos Aires witany uroczyście przez przedstawicieli poselstwa polskiego, rządu argentyńskiego, kolonji polskiej i tłumy publiczności.

PREZYDENT ZWYCIĘŻYŁ W SPORZE O WETERANÓW.

Niższe Świadczenia Weterańskie Przyjęte.

Washington, 16. czerwca. — Po przeprowadzeniu niezwykle ważnego programu ustawodawczego, nie mającego sobie równego w pokojowej historji kraju, a mającego zą cel przywrócenie dobrobytu, kongres odroczył się dzisiaj po północy wśród wrzawy zaciętej walki o świadczenia weterańskie, która się zakończyła zwycięstwem Prezydenta Roosevelta.

Senat odroczył się o godzinie 1:12, a Izba o 1:19 w nocy.

O ile nie będzie wezwany na jakąś nadzwyczajną sesję przez Prezydenta Roosevelta, kongres zbierze się dopiero 3. stycznia, 1934, zgodnie z nową poprawką do konstytucji, znoszącą sesje „kulawych kaczek".

Prezydent zatriumfował w kwestji weterańskiej dopiero po wywarciu całego nacisku na buntujących się demokratów i kiedy republikanie dali wyraźnie do zrozumienia, że zamierzają wykorzystać redukcje kompensaty weterańskiej w kampanji politycznej.

Izba reprezentantów przyjęła pierwsza program weterański Prezydenta odrzucając poprawkę senacką, która dodawała do świadczeń weterańskich około $135,000,000 rocznie. Senat skapitulował wobec Prezydenta i Izby dopiero po północy przyjmując 45 głosami do 36 rządowy program pomocy weterańskiej.

W parę minut później, bil budżetowy biur niezależnych, obejmujący kredyty weterańskie, został odesłany do Białego Domu i specjalna sesja 73. kongresu zajęła swoją niszę w historji kongresowej.

W pożegnalnem piśmie do sesji, która mu służyła tak dobrze — często tak posłusznie — w przeprowadzeniu daleko sięgających projektów jego programu ustawodawczego, Prezydent pochwalił obydwie Izby za okazanego ducha kooperacji.

Senat Uchwalił Stanowy Podatek Od Sprzedaży.

Przychylna Akcja Izby Oczekiwana w Tygodniu.

Springfield, Ill., 16. czerwca. Bez jednego głosu za dużo, senat przyjął wczoraj nowy 2-procentowy stanowy podatek sprzedaży, znany jako „podatek zawodowy na kupców detalicznych".

Do przeprowadzenia bil potrzebował 26 głosów potwierdzających i taką też otrzymał liczbę. Przeciw bilowi padło 17 głosów.

Bil, wraz z towarzyszącemi projektami, przechodzi teraz do Izby, gdzie przychylna akcja iest oczekiwana w tygodniu.— W Izbie projekt będzie potrzebował 77 głosów, zwykłej większości.

Głosowanie w senacie poprzedziła dwugodzinna, ożywiona dyskusja.

Stolicę obiegały wczoraj wieczór pogłoski, że po przeprowadzeniu bilu senator Richard J. Barr, republikanin z Joliet i przywódca mniejszości, udał się do kancelarji gubernatora i stoczył pojedynek słowny z panem Hornerem. Barr miał powiedzieć gubernatorowi, że zrobi wszystko możliwe, aby przeszkodzić przeprowadzeniu dodatkowych projektów administracji, a gubernator miał przyjąć rzuconą mu rękawicę. Żaden nie chciał komentować tych pogłosek.

Bil przewiduje 2 procent podatku od dochodu brutto osób zajmujących się detaliczną sprzedażą dotykalnej, osobistej własności. Jeżeli przejdzie w Izbie, wejdzie w życie 1. lipca i będzie obowiązywał do 1. lipca, 1935.

Od 1. lipca, 1933, do 1. stycznia, 1934, dochód z podatku, obliczany na $25,000,000, będzie szedł do kasy Stanowego Komitetu Ratunkowego na akcję ratunkową wśród bezrobotnych.

Od Nowego Roku, dochód będzie obracany na zmniejszenie względnie zastąpienie podatku stanowego.

ILLINOIS MUSI FINANSOWAĆ AKCJĘ RATUNKOWA U SIEBIE.

Rząd Obetnie Kredyty Na Pomoc Bezrobotnym.

Washington, 16. czerwca. — Harry L. Hopkins, federalny administrator ratunkowy, powiedział wczoraj, że szafowanie federalnemi funduszami ratunkowemi nie jest „grą w pokera" i że żaden „bluff" ze strony któregokolwiek ze stanów nie odniesie skutku.

Omawiając sytuację w Illinois, p. Hopkins powiedział z całą stanowczością, że maksymum sumy, jaką stan Illinois będzie mógł uzyskać z funduszów federalnych na akcję ratunkową od teraz do stycznia, jest około 20 miljonów dolarów, przydzielonych stanowi na zasadzie zastrzeżenia, że na każdego dolara z kasy federalnej stan musi dostarczyć dwa dolary z własnych zasobów.

„Legislatura w Illinois — Hopkins mówił — jest obecnie na sesji próbując obmyśleć plan podatkowy na cele lokalnej akcji ratunkowej. Nie obchodzi mnie jaką formę opodatkowania legislatura wybierze i czy przyjmie lub odrzuci podatek od sprzedaży. Moją rzeczą jest administrować funduszem federalnym stosownie do przepisów. I jeżeli Illinois przyjdzie i znów zacznie lamentować, że legislatura nic nie zdziałała; jeżeli Illinois będzie dowodzić, że stacje ratunkowe będą natychmiast zamknięte, jeżeli nie dostanie z funduszów federalnych pełnych 45 miljonów potrzebnych na ich utrzymanie, nie moją rzeczą będzie dostarczyć tych pieniędzy.

Stany powinny wziąć na siebie część odpowiedzialności w walce z depresją. Dlatego, że stan Illinois dostał hojne pożyczki od Korporacji Kredytowej w zeszłym roku, to nie powód, aby i w tym roku oczekiwał zbyt wielkich kredytów od rządu."

ZE SZCZEPANOWA.

Odbył się w ubiegłą niedzielę wieczorem popis dzieci z okazji zakończenia roku szkolnego. — Program jaki Siostry Felicjanki przygotowały składał się z 18tu numerów i wszystkie pomyślnie wypadły, za co dziatwa została nagrodzona oklaskami. Scena na pierwszy numer przedstawiała ogród. Najpierw dziewięć dziewcząt wystąpiło w pląsach uprzytomniając burzę; po nich osiem dziewczątek przedstawiło deszczyk, a po deszczyku Leona Callahan ukazała się jako tęcza. Pokazały się następnie promyki słońca, któremi były cztery dziewczęta po nich zjawiły się różyczki w postaci czterech dziewczątek. Przywrunęły cztery motylki w postaci dziewczynek a po motylkach zaroiły się pszczółki, którymi byli chłopcy. Dziewczątka jako ptaszki dopełniły całości. Ładnie przedstawiały się lalki, któremi były dziewczęta, a po lalkach niemfy a po nich błaznowie, którymi byli chłopcy. Wszystkie te występy były pochwały godne. Potem z kolei Dorota Larrissey wystąpiła z monologiem p. t. „Jak się Hallerczyk modlił z kart". Po niej odegrano obrazek sceniczny p. t. „Zaczarowana Magdusia", w którym brali udział: Anastazja Orda, Helena Makowska, Genowefa Gnutek, Anna Smolińska, Zofja Szott, S. Mościńska, Leopold Mazikowski, Franciszek Kłos, Leokadja Peka, Grzegorz Obuchowski i Wanda Kurjańska. Potem nastąpił djalog w języku angielskim pt. „Dumb as a Door Knob". Brali udział: Genowefa Szatkowska i Dorota Larrissey. W djalogu p. t. „A Deaf Lady" wystąpili Ewelina Vojacek i Aniela Długopolska. Następnie mowę pożegnalną wypowiedziała Zofja Szot a po mowie był śpiew abiturjentów i abiturjentek. Gdy echa melodji zamilkły, przemówił ks. proboszcz Szczepan Bubacz do dziatwy i do rodziców dając im pewne napomnienia z kilka serdecznemi słowami podzięki i zachęty, poczem rozdał dyplomy, którymi zostali zaszczyceni:

Franciszek Gibasiewicz, Wł. Gołembiowski, Fr. Kłos, Jan Leja, L. Mazikowski, G. Obuchowski, J. Ryba, W. Słowik, M. Bartusiak, S. Brzewska, G. Chudzicka, H. Dziedzic, G. Gnutek, A. Kalenc, W. Kurjańska, H. Makowska, B. Majewska, S. Mościńska, G. Mróz, A. Orda, L. Peka, L. Słowik, G. Szatkowska, A. Smolinska, Z. Szott.

*

Za celujący postęp w naukach nagrody otrzymali: Wanda Kurjańska, stypendjum; Stanisława Mościńska, puhar; Franciszek Kłos, zegarek i medal; Wanda Kurjańska, medal i obraz ręcznie malowany specjalnie za sylabizowanie.

*

Nowenna do św. Teresy od D. J. rozpocznie się dnia 25go czerwca i potrwa dziewięć dni włącznie.

Z okazji 400 rocznicy istnienia parafji Zembrzycan w Małopolsce, Klub Zembrzycan Białego Orła obchodzić będzie ten jubileusz w niedzielę, dnia 25 b. m. Będzie Msza św. o 10ej rano, a następnie program w sali Atlas, o godzinie 2:30 po południu.

Człowiek, przysłuchujący się pilnie mowie drugiego zyskuje renomę człowieka, z którym można pomówić o wszelkich sprawach.

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park

I w sali parafjalnej śś. Pięciu Braci Męczenników w dzielnicy Brighton Park odbył się przed kilku dniami uroczysty popis graduacyjny dzieci szkolnych, z okazji zakończenia roku szkolnego, przy nadzwyczaj licznym udziale publiczności.— Program jaki czcigodne Siostry Franciszkanki przygotowały podobał się publiczności świadczyły huczne oklaski. Na pierwszy numer programu złożył się śliczny obrazek religijny p. t. „Najśw. Panienka pomogła", w której występowały: Elżbieta Pasek, Anna Frączek, Felicja Bugajska, Helena Kozioł i Melanja Cudnowska. Po sztuce tej malcy wystąpili z balonikami a po nich małe dziewczynki przedstawiły kropelki i promyki. Poczem nastąpił śpiew chłopców a po śpiewie odegrano sztukę p. t. „Which will you choose". Brali w niej udział: Adam Niedźwiecki, Florentyna Strzycka, Alicja Chwierut, Marja Głowacz, Henryk Marciniak, Czesław Kacprowski, Helenia Niewidok, Emilja Karnafel, Stanisława Porembska i Tadeusz Maciejewski. Po sztuce nastąpiła deklamacja p. t. „św. Jan Kanty" wypowiedziana przez Sylwję Wcisło. Po niej abiturjenci wykonali ćwiczenia patrjotyczne, a po nich wystąpiły z pląsami dziewczęta średnie. W końcu abiturjenci i abiturjentki wystąpili ze śpiewem a po śpiewie przemówienia pożegnalne wypowiedzieli na jednem pierwszym popisie Aleksander Cięciwa; a na drugiem Florentyna Strzycka. — Przemówił w serdeczny sposób miejscowy proboszcz ks. Jakób J. Strzycki do dziatwy, do rodziców i do Sióstr nauczycielek, dziękując za pracę, rodzicom za posyłanie dzieci do szkoły parafjalnej, napominając dzieci by po opuszczeniu murów szkolnych zachowały w sercach swoich wiarę i polskość. Rozdał następnie dyplomy. W antraktach przygrywała kapela szkolna. Zaszczyceni dyplomami zostali:

Abiturjenci: Adamczyk W. Józef, Arendt J. Stanisław, Balachowski J. Andrzej, Banasiak F. Stanisław, Bartosik S. Adolf, Batina L. Tomasz, Bednarz A. Daniel, Biskup J. Michał, Błaszkiewicz B. Jan, Bylak J. Władysław, Cachor J. Władysław, Cholewa J. Edward, Cięciwa J. Aleksander, Chlewin J. Bolesław, Czerwień J. Stanisław, Debczyński F. Bolesław, Draus T. Michał, Dzwierzyński P. Edward, Dziedzic F. Feliks, Dusik L. Stanisław, Ferlit J. Józef, Fudacz Kazimierz, Gąsior P. Edward, Gąska Józef, Grygiel J. Franciszek, Grens J. Mieczysław, Gołofit S. Władysław, Hendzel A. Czesław, Hornik T. Franciszek, Ignatowicz C. Edward, Janasiewicz E. Edward, Jagielnik F. Edward, Jara D. Władysław, Jaszcz G. Klemens, Jaźdryk S. Władysław, Jerz T. Józef, Jurewicz J. Edward, Kacprowski E. Czesław, Kasprzyk W. Kazimierz, Kałuzieński C. Władysław, Kiołbasa J. Władysław, Klisiewicz J. Piotr, Koronkiewicz J. Piotr, Kosiek D. Aleksander, Kowynia J. Mieczysław, Krzymicki E. Mieczysław, Kut S. Karol, Kwiatkowski Jan, Lech I. Edward, Lejman J. Stanisław, Maciuszek J. Józef, Maciejewski P. Franciszek, Maciejewski V. Tadeusz, Madaliński S. Roman, Maronta A. Alfred, Marszałek W. Franciszek, Marciniak J. Henryk, Marzec S. Franciszek, Mazurowski L. Stanisław, Miernicki T. Edward, Miński J. Jan, Mikołajczyk J. Czesław, Mikołajczyk W. Benedykt, Misiewicz Stanisław, Molis G. Antoni, Mrówka Franciszek, Niedźwiecki A. Adam, Niedźwiedz J. Edward, Nieć E. Bolesław, Niepiwoda T. Edward, Osowski T. Roman, Olszówka J. Fryderyk, Orzechowski L. Alojzy, Pacanowski T. Leonard, Paciora J. Edward, Paul S. Kazimierz, Pasowicz A. Roman, Pawlak F. Andrzej, Pernel J. Mateusz, Pieniarz S. Marcin, Pietraszek G. Edward, Piotrowski P. Edward, Pilarczyk F. Czesław, Pogorzelski W. Edward, Popiński L. Józef, Przybyliński Czełsaw, Renkar F. Tadeusz, Różycki E. Leonard, Rusek J. Mieczysław, Sadley G. Jan, Sadzewicz L. Czesław, Sadzewicz Bronisław, Sarna J. Stanisław, Siergiej J. Florjan, Skermont W. Stanisław, Sokołowski S. Władysław, Soprych M. Józef, Szczęsny E. Ludwik, Szynal S. Karol, Szynal Stefan, Szeliga M. Józef, Trojniar J. Józef, Turek F. Henryk, Ukiński A. Stanisław, Wesołowski T. Władysław, Wilk T. Leon, Wielgus J. Jan, Wielgosz L. Władysław, Widłacki B. Mieczysław, Wiencek P. Florjan, Wojdyla A. Teodor, Woźnicki J. Tadeusz, Wyrostek J. Stanisław, Wojtczak A. Tadęusz, Wszołek J. Jan, Zabiński J. Edward, Zawiślak J. Edward, Zakęs S. Kazimierz, Ziomek A. J. Wiktor, Zdybel P. Piotr.

Abiturjentki: Antosiak M. Wiktorja, Barzyk L. Stanisława, Bednarz T. Sylwja, Błażejewska T. Franciszka, Bierdź D. Genowefa, Bugajska S. Felicja B.orus J. Regina, Borucka M. Florentyna, Bybowska B. Eleonora, Ciesielczyk M. Leona, Czaja B. Helena, Chwierut T. Alicja, Czech W. Zofja, Dorosz T. Stefanja, Dykiel T. Julja, Dusik M. Florentyna, Dziedziak T. Marja, Dziegińska F. Genowefa, Drabek J. Stanisława, Farnausz W. Józefa, Fimek L. Marja, Frączek T. Genowefa, Frączek T. Irena, Głowacz W. Marja, Grajek A. Marja, Gruca A. Wirginja, Grzyb M. Emilja, Gut P. Joanna, Guzy B. Genowefa, Halicka J. Jadwiga, Hojnacka A. Zofja, Jagoda M. Franciszka, Jamrosz A. Genowefa, Jentczak L. Wirginja, Juszkiewicz B. Walerja, Karnafel L. Emilja, Kaźmierczak M. Irena, Knapik A. Bronisława, Kozioł T. Helena, Korpalska A. Stanisława, Kubicka A. Walentyna, Kucharzyk F. Zofja, Kwak G. Bronisława, Kwiatkowska C. Salomea, Lassa T. Eleonora, Ławniczak G. Florentyna, Lis P. Stanisława, Lisawiec W. Albina, Malina T. Stefanja, Marciak T. Ewelina, Marcinowska C. Helena, Myśliwiec G. Ludwika, Mizera M. Bronisława, Moczarska A. Leokadja, Musiał B. Stanisława, Naguszewska T. Stanisława, Niedziałek G. Bronisława, Niewidok H. Helena, Obryk W. Klara, Parus A. Bronisława, Pasek T. H. Elżbieta, Pietrzyk S. Joanna, Pisula M. Leokadja, Pokusa A. Władysława, Popławska M. Eugenja, Porembska M. Stanisława, Radka P. Florentyna, Rua Elżbieta, Rymaczyk S. Adelina, Słowek M. Anna, Strenk A. Franciszka, Strzałka D. Czesława, Strzycka C. Florentyna, Styczyńska F. Emilja, Szczypuła M. Michalina, Szczepanik H. Katarzyna, Szczepanik M. Janina, Świętek P. Leokadja, Tamulewicz A. Anna, Tarsa A. Genowefa, Tomasik L. Helena, Tomaszewska G. Klara, Trembacz L. Emilja, Warzych G. Władysława, Wonsowicz M. Anna, Wojewnik W. Irena, Winiarska C. Marja, Zak A. Bronisława, Zawiślak T. Florentyna, Zbiegień B. Marja.

Papiery obywatelskie otrzymało, w roku 1932, 136,000 osób. 5,478 osobom odmówiono obywatelstwa amerykańskiego.



JACKOWO PRACUJE.

Co do wspólnego porozumienia się w sprawie Tygodnia Polskiej Gościnności na wystawie światowej, odbywają się posiedzenia komitetów powołanych do pracy przygotowawczej. Jedno z takich zebraci odbyło się wczoraj w sali parafjalnej na które stawili się członkowie poszczególnych komitetów. Zdane były sprawozdania, dyskutowano nad rydwanem, a co najważniejsza nad zebraniem funduszu pokrycia kosztów w urządzeniu Dnia Polskiego. Fundusz powoli rośnie i ofiary napływają na ręce kasjera komitetu finansów p. Karola Luki. W dalszym ciągu ofiary nadesłali towarzystwa: Tow. św. Elżbiety, nr. 17 Macoerzy Polskiej; Tow. św. Anny, gr. 265 ZPRK.; Dziewice Różańcowe; Bractwo Aniołów Stróżów; Tow. św. Salomei, gr. 68 Zw. Pol. w Am. i Foresterki św. Jacka, nr. 698 ZNKL. Kto następny! Praca komitetów postępuje raźno naprzód. Jest już zamówiony rydwan, którego jackowianie niebawem zobaczą; jest kapela, są i kontestantki, które z p. Wiktorją Dymarkowską na czele zabiegają uwijając się w swej pracy by zdobyć palmę zwycięstwa. Pozatem komitet ogłoszeń pracę swą ukończył, tylko bilety są w dalszym obiegu. Przypomina się, iż każdy powinien postarać się o bilety, w przeciwnym razie nie będzie mógł brać udziału w Dniu Polskim, w sobotę, dnia 22go czerwca. Najnowszą bowiem czynnością komitetu jest właśnie bal połączony z „weselem z przed czterdziestu laty", mający się odbyć dnia 19 lipca na podwórzu parafjalnem. Będzie czysto polska muzyka, zamaszyste tańce polskie i polski „wykup." Będzie to ostatnia afera urządzona na pokrycie kosztów Dnia Polskiego w parafji św. Jacka. Będą rozdane bilety za które płacić się będzie przy wejściu na „wesele." Mówiono także o wzięciu młodzieży jackowskiej w zawodach sportowych, jak w kontestach piłkarskich, pływaczych, tenisowych itd. Poinformowano obecnych o przybyciu na wspólną naradę do garażu przy Crawford i Roscoe ul. w przyszły czwartek wieczorem, gdzie będzie można oglądać rydwany.

Następne regularne posiedzenie komitetów jackowskich odbędzie się w czwartek, dnia 29go czerwca, w sali zwykłej. Wczoraj rzeczowe głosy na dobro ogólne dalszych poczynań zabierali panowie: Piotr Kowalczek, S. Wróblewski, Alojzy Częstochowski, Józef Kamedulski, Wincenty Najdowski, Leon Rogowski, p. Bonk i inni. Z pań głosy zabierały: Katarzyna Sobiecka, Wiktorja Dymarkowska i inne. Przewodniczył Jan Schwaba a sekretarzowała pani Wiśniewska.

Z JADWIGOWA.

W środę, dnia 14go czerwca Kółko Dramatyczne na Jadwigowie urządziło wieczorek w celu uczczenia swych rodziców. Na pierwszy numer programu była odegrana sztuczka p. t. „Młoda Sklepikarka," w której występowały panny: pani Barbara Małkowska, panna Prakseda Jakubowska; Zofja Motyka, Regina Zalewska; Marja Sołtys, Karolina Stachurska; Jadwiga Michala, Zofja Michalak, Franciszka Balińska i Władysława Kasprzyk. Wszystkie panny bardzo dobrze wywiązały się ze swego zadania, za co należy się uznanie pannie Salomei Kamińskiej, która była reżyserką tej komedyjki. W drugim numerze wystąpiła z deklamacją p. t. „Serce Matki" panna Helena Kędzierska. Następnie została odegrana 2 aktówka p. t. „Jakem Anatol Pafnucy." Poszczególne role w sztuce odegrali panowie: Bernard Michalak, Edward Dudek, Władysław Oskroba, Józef Furmanek, Zenon Muchowicz, Witold Muchowicz, Jan Danecki i Edward Bora. Amatorzy za swe występki zostali nagrodzeni burzą oklasków. Reżyserją zajmował się p. Z. Marciszewski.

Po sztuce rodzice i członkowie zasiedli do stołów i spożyli przekąskę. Po przekąsce p. Bernard Michalak podziękował rodzicom za przybycie i zarazem wręczył upominek kapelanowi Kółka, X. Stanisławowi Swierczkowi, C. R.

Następnie przemówił kilka słów X. Stanisław Swierczek, C. R., prawdziwy ojciec Kółka. Poczem hasano do północy.

Także zaznaczyć należy, że rzadko widujemy ojców i matki, aby tańczyli i bawoli się ze swymi dziećmi. Widać to w Kółku Dramatycznem, w którem panuje pochwały godna wzajemność pomiędzy rodzicami i ich dziećmi.

Rekolekcje Dla Księży Świeckich.

W przyszłą niedzielę do Mundelein, Ill. wyjeżdża jedna część kapłanów z acrhidiecezji chicagoskiej na doroczne rekolekcje, a druga część wyjedzie w niedzielę dnia 25go czerwca.

Wydatki rządowe w Polsce wynoszą obecnie około $275,000,000 rocznie.

PARA "POGORZELCÓW"



Państwo James Roosevelt, syn i synowa Prezydenta Roosevelta, siedzą na schodach ich letniego domku w New Hampshire, który parę dni temu padł pastwą pożaru. "Pogorzelcy" wynajęli już inny domek na letnie mieszkanie. (Klisza Acme).

AMERYKANIE W LONDYNIE.



Rycina przedstawia czterech członków delegacji Stanów Zjednoczonych na konferencję ekonomiczną po przybyciu do Londynu. Od lewa do prawa, stoją: senator Key Pittman, sekretarz stanu Cordell Hull, przewodniczący delegacji; reprezentant S. D. McReynolds i Ralph W. Morrison, bankier z Texas. Fotografję przysłano z Londynu do New Yorku drogą z a New Yorku do Chicago.

Z Pogrzeby Śp. Franc. Romanowskiej.

Odbył się z kościoła św. Jacka pogrzeb staruszki śp. Franciszki Romanowskiej, która pozotsawiła sześciu dorosłych synów i pięć córek, z których jedna jest zakonnicą w Zgromadzeniu Sióstr Notre Damek, Siostra M. Amalja. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych przez X. Stefana Kowalczyka, . R. zwłoki przewiezione zostały na cmentarz św. Wojciecha i złożone na wieczny spoczynek. Zwłoki ponieśli siostrzeńcy zmarłej panowie: — Szczepan Łasecki, Władysław Łasecki, Aleksander Lukowicz, oraz bratankowie: Mateusz Mindak i Stanisław Mindak. Pogrzebem zajął się p. Karol Luka. Niech odpoczywa w pokoju.

Z Tow. Pań Pomocy SS. Dominikankom p. o. św. Róży Limańskiej.

Zawiadamia się wszystkie członkinie powyższego towarzystwa, że w niedzielę, dnia 18go czerwca, o godzinie 3ej po południu odbędzie się regularne miesięczne posiedzenie w domu Wiel. Sióstr, pnr. 3609 N. Kedvale ul. Uprasza się wszystkie panie o liczny udział, gdyż ważna sprawa jest do omówienia, a następne posiedzenie odbędzie się dopiero w trzecią niedzielę sierpnia. — L. Sieja, prezeska, H. Jellen, sekr

NOTATKI REPORTERA

Szymczak wrócił z Washingtonu.

M. S. Szymczak, nowy przedstawiciel chicagoski w Radzie Federalnej Rezerwy Bankowej wczoraj wrócił do Chicago z Washingtonu po odbyciu konferencji w Białym Domu. Przyjechał na pociągu „Capitol Limited”, kolei Baltimore & Ohio i udał się natychmiast do biura kontrolera miejskiego, gdzie złożył gratulacje swemu następcy, p. Robertowi B. Upham.

* * *

Obrabowali kasjera polskiej spółki budowniczo - pożyczkowej.

Dwóch bandytów wczoraj skradło $200 w gotówce w biurach spółki polskiej Greenwald Building & Loan Association, pnr. 3923 So. Kedzie ave. Zagroziwszy śmiercią kasjerowi, Janowi Wróblowi, bandyci pieniądze zagrabili i odjechali w czekającym na nich automobilu.

* * *

Poszukują bandytów-nauczycieli.

Dwóch bandytów, których specjalnością jest nauczanie swoich „studentów” jak się bandytyzm na bruku chicagoskim uprawia, poszukuje policja miejscowa. Ofiarą ich padł wczoraj Kazimierz Bacz, który powiedział policjantom, że dwaj nieznani mu mężczyźni weszli do jego apteki, pnr. 6001 Diversey ave., podsunęli mu rewolwery pod nos i skradli z kasy $65. Podczas tego rabunku Bacz zauważył, że dwaj koledzy bandytów pilnie śledzili każde ich posunięcie się, każdy ich ruch; widocznie byli to ich uczniowie.

* * *

X. Prałat O'Brien wczoraj obchodził złoty jubileusz kapłaństwa.

X. Prałat D. P. O'Brien wczoraj obchodził złoty jubileusz kapłaństwa i z tej okazji odprawiono pontyfikalne nabożeństwo w kościele parafjpalnym św. Kolumbana, róg 71 ul. i Calumet ave., który 24 lat temu sam jubilat budował. Mszę św. kontyf. celebrował J. E. X. Biskup Bernard J. Sheil, w obecności J. E. X. Kardynała Jerzego W. Mundeleina. Po nabożeństwie dokonanem było poświęcenie nowej sali gimnastycznej w tej parafji.

* * *

Polka nie miała nic wspólnego z morderstwem.

Diana Hendrys, lat 27, która powiada, że jest Polką i że nazywa się Diana Wutkiewicz, i że obecnie pracuje jako kelnerka w restauracji pnr. 1571 Howard ulica, wczoraj zabrana na stację policyjną Summerdale wytłómaczyła policji, że w ubiegłą środę, kiedy zamordowano maklera realnościowego Oskara Nelsona ona pracowała, a więc udziału w zbrodni tej brać nie mogła. Nelsona znalazła żona w ich mieszkaniu pnr. 5402 No. Campbell ave., Wutkiewiczówna powiedziała, że znała Nelsona, ale że od dwóch lat nie widziała go na swe oczy. Rekordy sądowe i policyjne wykazują, że Nelson za życia wmieszany był często w różne brudne sprawki realnościowe, podatkowe i inne.

* * *

Szef weteranów z wojny domowej usnął na wieki.

Gdy w roku przyszłym mała gromadka pozostałych jeszcze przy życiu weteranów z wojny domowej stanie do pochodu w dzień Wieńczenia Grobów brak będzie kapitana Williama P. Wright, ich naczelnika krajowego. Wczoraj ten szef G.A.R. zasnął na wieki w hotelu w Pittsburghu po przemówieniu na zjeździe weteranów wydziału pennsylwańskiego. Liczył lat 88. Podczas wojny domowej amerykańskiej kapitan Wright stał na czele kompanji „D”, 156go pułku piechoty ze stanu Illinois.

* * *

Polak w zarządzie Stow. Adwokatów Chicagoskich.

Adwokat Stefan Love (Szydłowski) został wybrany członkiem Rady zarządzającej Stowarzyszenia Adwokatów Chicagoskich Chicago Bar Association). Jest on pierwszym Polakiem, którego palestra polska dostała do zarządu wyżej wspomnianego stowarzyszenia.

* * *

Mordercy Cholewińskiego skazani na więzienie.

Roy Gettings, lat 27, z pnr. 2727 No. Mulligan ave. i Edward Gray, lat 29, z pnr. 2950 No. Avers ave. wczoraj uznani winnymi morderstwa skazani byli przez sędziego Sullivana i ławę przysięgłych na czternaście lat więzienia. Zamordowali oni Józefa Cholewińskiego, z pnr. 2920 No. Hamlin ave. Cholewiński z okazji uwolnienia swojej siostry z więzienia miejskiego urządził w domu swoim „bibę.” Pijatyka i kłótnie sprawiły, że Cholewiński gdy otwieraj drzwi, aby dwóch gości wpuścić do domu został zastrzelony. Ray Kramer, wmieszany w tą sprawę został uwolniony.

* * *

Pojechali do Springfield, aby tam załatwić sprawę podatkową.

W sprawie 15 procentowej zniżki podatków za rok 1931, według rozkazu Rady apelacyjnej podtrzymanej przez sąd najwyższy w stanie Illinois do Springielf wczoraj pojechali liczni przedstawiciele, aby wspólnie ze Stanową Komisją Podatkową sprawę tą załatwić. W obradach udział biorą przedstawiciele burmistrza Kelly, z Rady powiatowej, klerk powiatowy Robert M, Sweitzer, kasjer powiatowy J. McDonough, asesor powiatowy Jacobs i członkowie Rady apelacyjnej.

* * *

W dwóch biurach realnościowych skradli $1,500.

Trzech rabusiów wczoraj po południu odwiedziło dwa biura realnościowe i uciekło zabierając z sobą razem $1,500. Weszli oni do biura spółki Schoenlank & Kirschner, 1505 Morse ave. gdzie z kasy wykradli $500. Potem weszli do biura spółki Cochran & McClier, pnr. 1526 Morse ave. i tam skradli kopertę, w której znajdowało się $1,000 w gotówce i przekazach bankowych.

* * *

Lotnik wojskowy z Finlandji zaproszony.

Kapitan Walter Bremer, sławny lotnik wojskowy z Finlandji, który obecnie „leci” naokoło świata, a podróż tą rozpoczął z Helsingforsu, zaproszony został do brania udziału w wyścigach lotniczych chicagoskich jakie w dniach 1, 2, 3 i 4go lipca odbędą się pod egidą „Chicago Tribune”. Bremer będzie gościem honorowym w „Dniu Skandynawskim”, jaki się z tej okazji odbyć ma na lotnisku.

Pole Żołnierza nie należy do wystawy światowej.

Zarząd wystawy światowej podaje do wiadomości, że Pole Żołnierza zaliczać można do miejsc poza wystawą i że osoby uczęszczające na różne kontesty atletyczne odbywające się na Polu Żołnierza nie potrzebują płacić wstępu na wystawę. Goście wystawy, którzy chcą być na programach odbywających się na Polu Żołnierza otrzymają bilety zwrotne, aby mogli wrócić na plac wystawy. Dzięki temu nowemu rozporządzeniu ci, którzy dzisiaj udają się na popisy atletyczne na Pole Żołnierza nie będą potrzebowali płacić innego wstępu jak tylko na te igrzyska.

Piękność Rosyjska z Szanghaju.



Panna Barsanowa Nina, która otrzymała tytuł "królowej piękności" na konteście w Szanghaju, przybyła obecnie do Stanów Zjednoczonych, aby przejść próbę w Hollywood. Rzeczoznawcy twierdzą, że panna Nina jest bardzo "fotogieniczna" i sukces artystki filmowej ma zapewniony.

Z Kwatery Tygodnia Polskiej Gościnności.

Koncert symfoniczny na 17-go Lipca.

Na mocy umowy jaką zawarło Stowarzyszenie Dnia Polskiego z manażerem filharmonji chicagoskiej, w poniedziałek, dnia 17go lipca w sali Audytorjum odbędzie się koncert symfoniczny orkiestry filharmonji pod batutą prof. Jerzego Bojanowskiego i Ryszarda Czerwonky, przy współudziale polskich zespołów chóralnych. Koncert ten o wysokim poziomie artystycznym będzie nadany na radjo, a w tej materji p. K. Cukor, dyrektor filharmonji prowadzi pertraktacje z zarządem poszczególnych stacyj krajowych jak NBC i CBC.

Repertuar koncertu, przewidujący przedewszystkiem polską literaturę myzyczną, będzie opracowany w najbliższej przyszłości przy współudziale prof. J. Bojanowskiego; w charakterze solisty wieczoru ma wystąpić znany skrzypek-wirtuoz p. Michał Wiłkomirski, a także i inne pierwszorzędne siły polskie mają być zaangażowane.

Poniedziałek 17go lipca — będzie dniem otwarcia „Tygodnia Polskiej Gościnności” na wystawie światowej, a dzięki dojścia do porozumienia pomiędzy Stow. Dnia Polskiego i zarządem chicagoskiej filharmonji, rozpocznie się on pod hasłem muzyki polskiej w wykonaniu pierwszorzędnego zespołu orkiestrowego, który niezawodnie zdoła wydobyć jak i uwydatnić jej piękno i urok.

Koncert filharmonji znanej pod nazwą „Chicago Philharmonic Orchestra Ass'n” odbędzie się w Audytorjum na So. State ulicy.

*

Sierżant Edward Younger i pomnik Nieznanego Żołnierza.

Na posiedzeniu zarządu Pol. Stow. Urzędników Federalnych odbytem onegdaj w restauracji „Warszawa” załatwiono ostatecznie sprawę rydwanu, wykonaniem którego zajmie się p. W. Mikołajczyk.

Na zaproszenie specjalnej delegacji tegoż stowarzyszenia na zebranie przybył sierżant Edward Younger, który w roku 1921 doznał wielkiego zaszczytu we Francji, mianowicie w miejscowości Chalons-Sur-Marne na polecenie naczelnego dowództwa dokonał on wyboru jednej z czterech trumien zawierających ciało nierozpoznanych żołnierzy armji amerykańskiej, które dziś spoczywa w grobie Nieznanego Żołnierza w Arlington.

Sierżant Ed. Younger jest pochodzenia polskiego, obecnie jest urzędnikiem na poczcie, a ze względu, że doznał on takiego zaszczytu, Stow. Urzędników Federalnych, po uzyskaniu zgody dzielnego sierżanta, uchwaliło sporządzić rydwan, na którym ten fakt historyczny ostatniej wojny światowej będzie uwydatniony.

Należy jeszcze dodać, że sierżant Younger złożył pierwszy wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza po jego wybudowaniu na cmentarzu w Arlington i czynność tę spełnia rok rocznie.

A zatem w myśl powziętej uchwały rydwan Polskiego Stow. Urzędników Federalnych przedstawiać będzie sierżanta Youngera i pomnik Nieznanego Żołnierza w Arlington (Washington, D. C.)

Sierżant przyjmie osobiście udział w pochodzie.

Pozatem na tem posiedzeniu omawiano sprawę bankietu dla gości honorowych, oraz kwestję artykułu na temat poczty chicagoskiej i poszczególnych wydziałów administracji federalnej, ze specjalnem uwzględnieniem urzędników polskiego pochodzenia i ich liczebny wzrost od czasu ostatniej wystawy chicagoskiej w r. 1893.

Opracowaniem szkicu historycznego zajmuje się specjalny komitet powołany przez prezesa p. F. Kwasigrocha, który też przewodniczył ostatniemu zebraniu w restauracji „Warszawa”. Na posiedzeniu tem m. i. obecna była biuralistka szpitala wojskowego Hines panna Zofja Lipkowska. Stow. Urzędników Federalnych zamierza wciągnąć do swych szeregów nietylko wszystkich pracowników poczty jak i wydziałów federalnych, lecz także podejmie kroki na niwie zorganizowania podobnych zrzeszeń w innych miastach, jak Milwaukee, Detroit, Cleveland, Buffalo, New York itd. Jeżeli chodzi o Chicago, to Stow. Urzędników Federalnych stało się już bardzo żywą placówką, która zakreśla szeroki plan działalności organizacyjnej.

*

Komitet uprasza o zwracanie balotów do kwatery.

Komitet tygodnia polskiego uprasza wszystkie kontestanki posiadające baloty /kontestowe wypełnienie takowych i zwrócenie ich pocztą lub też osobiście do kwatery Tygodnia Polskiej Gościnności”, 1200 N. Ashland ave., pokój 333, tel. Brunswick 1390.

*

Goście z Polski w drodze do Chicago.

Jak podaje Linja Gdynia - Ameryka pierwsza wycieczka z Polski na wystawę chicagoską już wylądowała w New Yorku; wedle planu wycieczka ta, składająca się z 13-tu osób przybędzie do Chicago 20 lub 21 b. m. Między innemi jedzie na wystawę p. Eustachy Bogacki, dyrektor znanej w Warszawie fabryki mydeł Pulsa. Dalsze wycieczki z Polski wyjeżdżać będą z Gdyni w odstępach dwutygodniowych, a ogółem linja Gdynia-Ameryka przywiezie do Ameryki cztery wycieczki na wystawę światową w Chicago.

NOTATKI OSOBISTE

Grono przyjaciół panny Wandy Markowicz, urządziło jej miłą niespodziankę z okazji rocznicy urodzin w domu pani Zofji Markowicz, 2053 Augusta bulwar. Życzenia składali solenizantce wszyscy razem i każdy z osobna, wierszem i prozą, śpiewem i muzyką, obdarzając ją ślicznym upominkiem. Mistrzem toastów był Alojzy Bogdanowicz. Po kolacji goście mieli sposobność usłyszeć ślicznego śpiewu pani Bebehoff, która zachwycała wszystkich obecnych. P. Gabrjel Chrzanowski nie szczędził swego głosu, a że go wszyscy znają, zbytecznym jest mówić jaką przyjemność im sprawił. Tak mile spędzony czas na długo zostanie w pamięci. Obecni byli: M. Sokołowska, Janina Prusiewicz, Helena Wydra, Aniela Bogdanowicz, Wiktorja Szarek, Genowefa Skora, Józefina i Zofja Lukasik, Helena Zalewska, Marja i Zofja Markowicz, Alojzy i Janina Bogdanowicz, Andrzej i Stanisława Michałek, pp. Bebehoff, Gabrjel Chrzanowski, Marja Bogdanowicz, Lucjan Prusiewicz i Edward Ruciński.

*

Odbyła się niespodzianka t. zw. „Bridal Shower” dla panny Adeliny Ban, córki pp. Walentego i Józefy Ban, zam. pnr. 924 Racine ave. Z okazji tej panna Ban została obdarzona upominkami. Niespodzianka urzadzona była w domu panny Adeliny Siwek, 1545 Augusta Bulwar. W niespodziance brały udział: Adelina Ban, Teresa Stopka, Stefanja Stopka, Albina Siwek, Adelina Siwek, Walerja Siwek, Wiktorja Stopka, Marja Schultz, Julja Schultz, Ewelina Schultz, Franciszka Schultz, Helena Trybłowska, Anna Mazur, Marja Mazur, Tekla Knap, Genowefa Palicka, Józefa Cyran, Genowefa Łopczewska, Bronisława Giebutowska, Józefa Królicka, Albina Zubik, Paulina Zubik, Helena Wójcik, Józefa Lelito, Anna Zachara, Katarzyna Lelito, Marja Mika, Anna Kasla, Adelina Zachara, Józefa Ban, Janina Trok, Zofja Cierkies, Albina Fabisz, Genowefa Lipińska, Helena Litz, Władysława Gunia, Emilja Gunia, Lorraine Przybyłowska, Amanda Gorman, Murriel Gorman, Cynthia Biedron, Marja Dobro i Zofja Ban. Ślub panny Adeliny z panem Franciszkiem Stopka odbędzie się dnia 24 czerwca w kościele św. Jana Kantego. Gody weselne odbędą się w sali Oleszka, 1446 W. Huron ul.

MODA.

— Strasznie niemądra moda!

— Co mianowicie?

— Co? Długie suknie.

— Dlaczego?

— Kupuje się pańczochy za 9 zł., a pokazać można zaledwie za 50 groszy.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. There are approximately 50 counties in New York			
2. George H. Dern is secretary of the navy in the Roosevelt cabinet			
3. Helen Keller is a famous singer			
4. Robert W. Bingham is U. S. ambassador to France			
5. George White is governor of Kentucky			
6 Arizona, according to size, ranks fifth among the United States			
7 The monetary unit of Venezuela is the bolivar			
8. Mrs. Amelia Earhart Putnam is a noted aviatrix			
9 The last estimate made revealed that there were approximately two billion human beings on earth			
10. The chemical symbol for tantalum is "ta"			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

SEZ YOU Answers

1. False. 62. 2. False. Secretary of war. 3. False. Famous for overcoming handicaps of being deaf, dumb and blind. 4. False. Ambassador to England. 5. False. Ohio. 6. True. 7. True. 8. True. 9. True. 10. True.

Co Słychać na Polonji.

W niedzielę, dnia 18go czerwca, pp. Szczepan i Marjanna Pluskowscy, zam. pnr. 4153 Wellington ave., obchodzić będą złoty jubileusz szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Msza św. na ich intencję odbędzie się w kościele św. Jacka o 7:30 rano. Na uroczystość tę przybędą Siostra M. Monika, przełożona z parafji św. Kazimierza i Siostra M. Peryna, wnuczka jubilatów.

*

Klub Augustowsko-Suwalski urządza piknik w niedzielę, dn. 18go czerwca, w Forest Glen. Komitet dokłada starań, ażeby piknik ten udał się jak najlepiej.

*

Do Chicago przyjechała z Kanady na wystawę światową panna Helena Filimon. Obecnie bawi w domu swej ciotki pani Anny Botulińskiej, którą prowadzi skład groseryjny i mięsa pnr. 7177 W. Irving Park blvd. Z tej okazji niespodziankę sprawiła i urządziła pannie Helenie jedna z kuzynek, panna Helena Januszewska i zaprosiła wszystkich swoich znajomych do restauracji Lenarda. Obecne były dwie córki pani Botulińskiej, Elżbieta Botulińska i Eugenja Kugler. Panna Helena ma zamiar zabawić jeszcze jeden tydzień w Chicago.

Arsenał Na Boisku Sportowem w Berlinie.

Berlin, 16. czerwca. — We wczesnych godzinach rannych policja Berlińska urządziła szczegółową rewizję boiska sportowego w północnym Berlinie na przedmieściu Schoenholz, gdzie dokonano sensacyjnych odkryć.

Znaleziono mianowicie pokaźne zapasy broni, w tem karabin maszynowy i trzy skrzynie amunicji, około 40 karabinów ręcznych i 4 skrzynie kul karabinowych, szable, hełmu stalowe i wiele innych przedmiotów, służących do uzbrojenia.

W związku z tem aresztowano około 10 osób.

Litwini Pragną Nawiązać Stosunki Gospodarcze z Polską

Kowno, 16. czerwca. — Pisma litewskie podają, że delegacja polska na światowej konferencji gospodarczej w Londynie poruszy kwestję wznowienia normalnych stosunków gospodarczych między Polską i Litwą, ponieważ obecny stan litewsko polskich stosunków wyrządza szkody nietylko Polsce i Litwie, lecz szkodzi również interesom innych państw. Zaznaczyć tylko należy, że każda próba ze strony polskiej, by podjąć normalne stosunki z Litwą, była właśnie przez Litwę stale sabotowana.

Wolne miasto Gdańsk ma 147 mil granic, z tych 35 mil jest brzegu morskiego.

COMIC PAGE CIRCUS
SAVE THESE PICTURES FOR YOUR SCRAPBOOK

SALAMANDER
VARIES IN SIZE, FROM THE TINY REPTILES FOUND IN THE UNITED STATES TO THE GIANT THREE-FOOT LONG TIGER SALAMANDERS OF ASIA - ANCIENTS BELIEVED THEY COULD LIVE IN FIRE

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOSI
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie.. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Wielki Eksperyment.

Prawie każde nadzwyczajne ustawodawstwo przeprowadzone na specjalnej sesji kongresu ma za cel pobudzenie przemysłu i handlu różnemi sposobami i metodami, bowiem tylko przez ożywienie interesów można będzie przywrócić normalny dobrobyt w kraju. Czy wszystkie z tych sposobów i metod przyniosą oczekiwane owoce, tego nikt nie może z całą pewnością powiedzieć. Niektóre z nich mają wyraźnie doświadczalny charakter, a inne, o których nie można tego powiedzieć, stają wobec nadzwyczajnych przeszkód mających swoje źródło w jakimś bezwładzie ogólnoświatowym, który jest produktem długich lat zastoju. Jakiekolwiek jednak będą rezultaty, sam fakt, że coś się robi dla polepszenia sytuacji, że robi się coś wielkiego i pozytywnego, budzi nowe nadzieje i pełne ufności oczekiwanie.

Taki eksperymentalny charakter posiada uchwalona już przez kongres i czekająca na podpis Prezydenta ustawa o kontroli przemysłu i robotach publicznych, nosząca oficjalną nazwę Aktu Ekonomicznej Odbudowy Kraju. Jako rezultat wspólnej pracy senatora Wagnera z New Yorku i „trustu umysłowego" — grupy uczonych ekonomistów powołanych przez Prezydenta Roosevelta do współpracy z rządem — ustawa ta jest jednym z najbardziej ambitnych kroków ustawodawczych podjętych kiedykolwiek w historji kraju. Zmierza ona nietylko do usunięcia bezrobocia za jednem mistrzowskiem posunięciem, ale także do zapobieżenia, przynajmniej do pewnego stopnia, przyszłym kryzysom przemysłowym drogą odpowiedniej kooperacji pomiędzy przemysłem i rządem, opartej na przewidującem planowaniu.

Program robót publicznych, przewidujący wydatkowanie na ten cel trzech miljardów i trzystu miljonów dolarów, stanowiący stos pacierzowy ustawy, ma odegrać rolę iskry elektrycznej, która ma zapalić wszystkie motory i puścić w ruch koła przemysłu i handlu. Rezultatem będzie rychłe postawienie miljonów bezrobotnych z powrotem przy pracy. Prezydent Roosevelt zapowiada na połowę lipca rozpoczęcie około 1,000 projektów konstrukcyjnych. Federalny administrator programu rekonstrukcji oblicza, że do października około 4,000,000 bezrobotnych znajdzie pracę przy robotach publicznych i w przemyśle. Zorganizowana praca spodziewa się zatrudnienia dodatkowych miljonów w paru następnych miesiącach, a senator Wagner dodaje od siebie, że zapewnienie pracy tylu miljonom ludzi będzie miało ten rezultat, iż stopniowo cały przemysł ruszy z miejsca i pozostałe miljony bezrobotnych znajdą w ten sposób pracę.

Ustawa przewiduje powołanie do życia nadzwyczajnej administracji do sformułowania odpowiednich projektów. Obejmą one budowę dróg publicznych, konserwację i rozwój naturalnych zasobów kraju, kontrolę wylewów rzecznych, regulację rzek, rozszerzanie przystani itp. Do planów tych wchodzi także budowa odpowiednich tanich, a schludnych domków dla robotników w celu usunięcia z miast amerykańskich owych brudnych dzielnic, znanych jako „slums". Przewiduje się nadto udzielanie stanom, powiatom i miastom zasiłków bezzwrotnych na roboty publiczne, ale tylko do wysokości 30 procent kosztu takich projektów, co niewątpliwie przyczyni się do stworzenia dodatkowego zatrudnienia dla wielu tysięcy bezrobotnych.

Z programem robot publicznych, ustawodawstwo łączy pewnego rodzaju kontrolę przemysłu. Chodzi mianowicie o oparcie całej maszynerji przemysłowej na takiej podstawie, by mogła funkcjonować gładko i bez przerwy. Zaprowadzony więc będzie odpowiedni system regulacyjny. Pomimo praw anty-trustowych, rząd będzie się starał, aby pod jego kontrolą poszczególne gałęzie przemysłu wchodziły w odpowiednie kombinacje w celu uniknięcia nadmiernej konkurencji, obcinania cen, a co za tem idzie, i płac robotniczych, które to czynniki często sprowadzają zastój w przemyśle. Cały ten system regulowania przemysłu ma się opierać przeważnie na dobrowolnych umowach, jakie poszczególne działy przemysłowe będą zawierały z sobą dla własnego dobra. Ale za temi dobrowolnemi umowami wisieć będzie groźba w postaci pełnomocnictw nadanych Prezydentowi, który będzie mógł się domagać w sposób skuteczny od kierowników przemysłowych, aby się zastosowali do rozsądnych i uczciwych reguł konkurencji.

Twórcy tego planu spodziewają się, że kodeks uczciwej konkurencji, oparty na wzajemnej wymianie informacyj, kooperatywnym zbycie i ujednostajnieniu produkcji przemysłowej, może dać początek i podstawę do ekonomicznego planowania, a przynajmniej usunąć z przemysłu chaos, prowadzący często do nadprodukcji. Dana gałąź przemysłu, jeżeli przyjmie taki "kodeks uczciwej konkurencji" i otrzyma sankcję Prezydenta względnie administratora programu rekonstrukcji, może być wyjęta z pod praw anty-trustowych. Ale ustawa zawiera z drugiej strony także bardzo ważne zastrzeżenia przeciwko nadużywaniu swojej siły przez zorganizowany przemysł. Tak n. p. Prezydent może odmówić zatwierdzenia kombinacji przemysłowej, która w jego przekonaniu może się wyrodzić w monopol i zagrażać zgnieceniem innych przedsiębiorców, pracujących w tej samej gałęzi przemysłu. Obrona interesów robotniczych jest wyraźnie zastrzeżona. Robotnicy mogą bez przeszkody korzystać ze swojego prawa organizowania się i zbiorowego umawiania się o płace.

Ustawę opracowano jako krok nadzwyczajny, wywołany nakazem chwili i czas jej obowiązywania określono na dwa lata. Jest to więc eksperyment, przeznaczony do odegrania najważniejszej dzisiaj roli — puszczenia w ruch machiny przemysłowej i dania zajęcia miljonom bezrobotnym drogą podwójnego programu: przez rozwinięcie wielkich robót publicznych przez rząd i uregulowanie chaotycznych warunków w przemyśle i handlu.

Ze wszystkich pomysłów, jakie się wyłoniły z Białego Domu od 4go marca i przyoblekły w szatę prawa, plan kontroli przemysłu, określony delikatnie przez administrację łagodnym terminem „współpracy rządu z przemysłem", jest niezawodnie najważniejszym i najbardziej rewolucyjnym. W kongresie miał on licznych wrogów, którzy nie owijali w bawełnę tego, co o nim myślą, nazywając go pomysłem komunistycznym godnym Stalina, niosącym w sobie najgorsze wróżby dla przemysłu amerykańskiego. Nie brakło krytyków i poza kongresem, pomiędzy ekonomistami i przemysłowcami, którzy naogół odnoszą się do całego planu bardzo podejrzliwie, jeżeli nie z wyraźną niechęcią, jakkolwiek dla pewnych gałęzi przemysłu projektowane zawieszenie praw antytrustowych stanowi dużą atrakcję.

Gen. Hugh Johnson, administrator prawa, ma niewątpliwie olbrzymie zadanie przed sobą. Dobre rezultaty będą zależały w wielkiej mierze od jego rozsądku, umiaru i taktu. Nieoględne, despotyczne stosowanie prawa kryje w sobie możliwości nieobliczalnego zła. Z drugiej strony, jego rozumne i umiejętne stosowanie może przysporzyć krajowi i przemysłowi wielkie korzyści. Są w tem prawie rzeczy, które mogą się nie podobać, które się napewno niepodobają, jednak prawo jest prawem i jedną rzeczą, jaka przemysłowi pozostaje do zrobienia, to kooperować czynnie i szczerze, aby uczynić je pomocnem, nie szkodliwem. Jak wspomnieliśmy powyżej, jest to nadzwyczajne ustawodawstwo eksperymentalne, które przestanie obowiązywać po dwu latach. Jeżeli jednak które z jego zasad okażą się dobremi i korzystnemi w praktycznem zastosowaniu, przetrwają one dłużej w jakiejś formie. Wszystko jednak będzie zależało od rozwagi i umiaru w administracji prawa.

„Jeden pijak, którego sam znałem, tak został zbydlęcony przez alkohol, że gdy złoczyńcy również podpici, jego własnego ojczyma (dobrego zresztą człowieka) uwiązawszy za ręce i nogi u powały w chacie powiesili i mordowali, to on sobie siedział spokojnie za stołem i palił fajkę!"...

Głosy katolickie.

„Najzepsutszy z ludzi, gdy stawi w życiu krok stanowczy, który o przyszłości jego ma rozstrzygać, gdy mu się przyjdzie rozstać z głosem sumienia i drogą jaką mu wskazywało — doznaje niepokoju i trwogi".

Kraszewski.

Od Teorji Do Praktyki.

Przez trzy i pół miesiąca, administracja Prezydenta Roosevelta zdawała egzamin z inicjatywy i dyrektywy w procesie ustawodawstwa i zdała ten egzamin celująco. Znalazłszy się w samym dniu inauguracji wobec groźnego kryzysu krajowego, który wymagał silnej ręki i szybkiej decyzji, Prezydent dał krajowi kompetentne i napawające otuchą przewodnictwo. Przez całą nadzwyczajną sesję kongresu nie wypuścił ani na chwilę z rąk tego przewodnictwa, a rezultatem jest zadziwiająca ilość ważnego ustawodawstwa. Jako przywódca partji i wódz narodu, jako twórca ustawodawczy i budowniczy nowego porządku, Prezydent Roosevelt w zupełności odpowiedział wymaganiom chwili.

Od teraz jednak, z odroczeniem się kongresu, administracja będzie wystawiona na odmienny rodzaj próby. Prezydent i jego doradcy, zostawieni samym sobie, dźwigają na swoich barkach zadanie pierwszej wielkości. Ciało ustawodawcze wykonało ich polecenia i odstąpiło na bok zostawiając im świeży problem wprowadzenia w życie serji statutów przemyślanych w teorji i poświęconych odbudowie krajowego życia ekonomicznego.

Patrząc na rzecz z samego choćby tylko punktu administracyjnego, jest to przedsięwzięcie olbrzymie. Ustawa o pomocy rolnej upoważnia Prezydenta i sekretarza rolnictwa do przejęcia całego przemysłu farmerskiego i dźwignięcia go z powrotem na nogi. Ustawy o hipotecznej pomocy farmerom i właścicielom małych domów stawiają rząd wobec zupełnie nowego zadania, obcego do tej pory władzom federalnym. Gigantyczna ustawa o rekonstrukcji kraju obarcza rząd podwójnem zadaniem: wydania $3,300,000,000 na roboty publiczne i zreorganizowania przemysłu amerykańskiego w autonomiczne stowarzyszenia z własnemi kodeksami konkurencji.

Planować coś w teorji, kreślić świetne plany na papierze — to rzecz jedna. Drugą, daleko ważniejszą i trudniejszą, jest zastosować plany do konkretnych sytuacyj, tak aby pracowały równo i składnie. Niektóre z nowych praw, a przynajmniej ich pewne części, prawdopodobnie odpadną bez szkody dla całokształtu programu ekonomicznej odbudowy kraju. Inne, a tych jest duża większość, obiecują wiele po sobie przy umiejętnem i śmiałem zastosowaniu ich w praktyce.

Między teorją i praktyką jest duży przedział, który czasem trudno zapełnić. Kraj jednak nauczył się w tych paru miesiącach tak silnie wierzyć i ufać Prezydentowi, że nikt ani na chwilę nie wątpi, że i z tej trudnej próby wyjdzie zwycięsko i jeko administrator własnego programu publicznego zda egzamin celująco.

Droga Do Rozbrojenia.

Konferencja rozbrojeniowa odroczyła się znowu na nieograniczony czas. Pracuje tylko komisja ekspertów, ale i jej praca do niczego pozytywnego nie doprowadzi z tej prostej przyczyny, że bez absolutnej gwarancji bezpieczeństwa wszystkie projekty ograniczenia zbrojeń nie przydadzą się na nic.

Sytuacja przedstawia się dziś tak, że tylko armje Francji, Polski i Małej Ententy są gwarantkami pokoju.

Gdyby nie silna armja Polski i Francji Niemcy byliby już dawno rozpoczęli wojnę odwetową. Tylko silna armja Polski trzyma obecnie w szachu rząd Hitlera.

Ktokolwiek przyczyniłby się do osłabienia armji Polskiej i Francji, ten byłby winien wybuchu nowej wojny światowej. Niemcy, mimo ograniczenia traktatem wersalskim mają już dziś poważną siłę zbrojną, siłę taką, że gdyby odebrano Polsce i Francji uzbrojenie t. zw. zaczepne, to jest samoloty wojenne, dalekonośne armaty, tanki i inne narzędzia nowoczesnej wojny, to kto wie, czy Niemcy nie zaryzykowałyby zbrojnego zajęcia Pomorze, Gdańska i Śląsku Polskiego.

W takiej sytuacji szaleństwem byłoby osłabianie sił zbrojnych Polski i Francji, bo każde ich osłabienie równa się zachęcie Niemiec do wojny odwetowej i wywołaniu nowej wojny światowej.

Prezydent Roosevelt spróbował zaapelować do świata o ograniczenie zbrojeń na podstawie planu angielskiego, przyrzekając wzamian za to uczestnictwo w naradach nad tem, kogo w wypadku wybuchu wojny należałoby uznać za napastnika i przyrzekając nadto, że w danym wypadku Stany Zjednoczone mogłyby wstrzymać wysyłkę broni, amunicji i żywności państwu znanemu przez Ligę Narodów i siebie za napastnika, zastrzegając równocześnie absolutną wolność działania w każdym wypadku z osobna.

Takie stanowisko Stanów Zjednoczonych nie jest oczywiście gwarancją bezpieczeństwa granic jakiegokolwiek państwa. Jest to tylko przyrzeczenie możliwości zerwania stosunków handlowych z napastnikiem i nic więcej.

Anglja nie chce również dawać żadnej gwarancji bezpieczeństwa, co najwyżej przyrzeka zachować się tak jak Stany Zjednoczone.

Domaganie się osłabienia siły zbrojnej Francji i Polski w takich warunkach byłoby aktem nietylko wrogim dla tych państw, ale aktem przyśpieszającym wybuch wojny.

Jedynem wyjściem z sytuacji jest li tylko gwarancja przez wielkie mocarstwa bezpieczeństwa granic wszystkich państw, a gwarancją tą nie może być żadna obietnica, ale zobowiązanie się do natychmiastowego wypowiedzenia wojny każdemu państwu, któreby się poważyło pogwałcić granicę innego państwa.

Do takiej gwarancji Stany Zjednoczone nie są jeszcze gotowe. Anglja nie chce brać odpowiedzialności za całość granic państw europejskich. W takich warunkach niebezpieczną jest rzeczą nawoływanie do redukcji zbrojeń na lądzie europejskim, bo takie niewczesne nawoływanie dodaje tylko otuchy państwom domagającym się rewizji granic.

Niemcom należy powiedzieć otwarcie, że nie dostaną równouprawnienia w zbrojeniach i że niema dla nich innego wyjścia jak tylko zastosowanie się ściśle do traktatów i zabranie się szczerze do całkowitego rozbrojenia moralnego u siebie.

Trudno. Sytuacja jest taka, że Niemcy muszą się całkowicie rozboić moralnie, muszą zaprzestać mówienia o rewizji granic, bo tylko wtenczas państwa stojące na straży traktatu wersalskiego będą mogły myśleć o stopniowem ograniczeniu swoich zbrojeń.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Piątek, 16go czerwca, 1893 r.

Mityng polityczny — jutro w sobotę, dnia 17go czerwca o godzinie 8mej wieczorem wielki mityng organizacji wardowej w hali Walsha róg Noble i Emma. Powinni być obecni wszyscy Polacy. Idzie o wybór Komitetu wardowego. Nie dajmy się Ajryszom i Niemcom. Wybierzmy Polaków!!

O. Szymon Kobrzyński, przełożony tutejszego Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców, przybywa w tych dniach do Chicago z dłuższej swej podróży do Europy.

Książęta Poniatowscy, bawiący ciągle w Chicago zwiedzieli wczoraj redakcję i drukarnię „Dziennika".

Pozostałe obrazy polskich artystów w liczbie 137 zostaną już w tych dniach rozwieszone w Pałacu sztuk pięknych na wystawie. Dla braku miejsca na dole będą umieszczone na górnem piętrze.

Wczoraj w sądzie rozpoczęły się rozprawy w sprawie zamykania wystawy w niedziele — w drodze apelacji. Wyrok będzie dziś lub jutro.

Wiel. ks. Antoni Jaworski, proboszcz polskiej parafji św. Stanisława Kostki w Pittsburgu, wyjeżdża na lato na odpoczynek do Europy.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

W DOMU LITERATKI.

— Sławę mam, pieniądze mam, teraz chciałabym wyjść zamąż, ale to niełatwo, bo się nic nie znam na tak zwanem gotowaniu.

To głupstwo. Wyjdź, kochanko, za kucharza.

TA SIĘ ZNA NA LECZNICTWIE.

— Panie doktorze, niech pan się weźmie do mojego męża. Taką ma biedak czarną melancholję, że aż strach. Niech pan mu ją choć trochę wybieli.

W POCIĄGU BRYDŻOWYM.

— Panie nadkonduktorze, jeden pasażer wpadł na wielkiego szlema bez sześciu!

— Podam depeszę o katastrofie.

Poradnik Dobrego Zdrowia

UCHO ELEKTRYCZNE PROF. JELLINKA GOTOWE.

Badania nad aparatem elektrycznym, umożliwiającym odbieranie wrażeń słuchowych z pominięciem ucha zewnętrznego i środkowego są już zakończone .Aparat ten we wszystkich szczegółach opracowany. Dokładny opis zostanie w najbliższych tygodniach ogłoszony w fachowych pismach lekarskich.

Zapytany, kiedy aparat ten zostanie wprowadzony na rynek handlowy, odpowiedział prof. Jellinek, że interesuje go jedynie strona czysto fachowa — zrealizowanie handlowe jego wynalazku nie obchodzi go zupełnie i zostanie dokonane poza jego osobą.

*

Głos ludzki wprawia w ruch cząsteczki powietrza, wywołując t. zw. fale głosowe. Fale głosowe uderzają w błonkę bębenkową, wywołując jej drganie. Drganie to przenosi się przez skomplikowany system trzech kosteczek ucha środkowego do ucha wewnętrznego. — Tutaj drganie przenosi się na płyn, wypełniający tę część ucha i wywołuje podrażnienie nerwu słuchowego. Samo podrażnienie nerwu polega prawdopodobnie na pewnych zmianach napięć elektrycznych.

Otóż prof. Jellinek omija tę całą drogę pośrednią, zamieniając w specjalnym aparacie o prostej konstrukcji fale głosowe na fale elektromagnetyczne. Fale te doprowada następnie do ucha, drażniąc niemi sam nerw słuchowy i wywołując w ten sposób wrażenie głosowe nawet u osób pozbawionych ucha środkowego.

Wynalazek prof. Jelinka posiada doniosłe znaczenie teoretyczne, pomijając jego olbrzymie znaczenie praktyczne.

Obecnie wynalazek ten jest już zupełnie wykończony. Trudno jednak przewidzieć, kiedy ukażą się pierwsze aparaty systemu prof. Jellinka.

CODZIENNY SPACER.

W dzisiejszych warunkach walki o byt życie nasze przybrało tempo tak intensywne, że o racjonalnym trybie życia przeciętnego człowieka — niema mowy. Cały dzień zajmuje zawodowa praca tak, że niewiele czasu zostaje na spożycie posiłków, sen, przeczytanie pism i krótki odpoczynek.

A tymczasem natura dopomina się o słońce, powietrze, wodę i ruch. Większość z nas nie ma czasu na regularne uprawianie sportów w ciągu całego roku. Siedzący tryb życia przy ciągłym wysiłku nerwowym i niehigjenicznym sposobie życia,— wywołuje z biegiem czasu szereg dolegliwości, których dałoby się z łatwością uniknąć przez racjonalne ułożenie swego trybu życia.

Jednym z zasadniczych warunków utrzymania sił i rześkości aż do późnej starości, — jest codzienny ruch na świeżem powietrzu. Znakomity, najlepszy bodaj w świecie specjalista chorób sercowych, prof. Wenckebach, pisze w swej ostatniej publikacji na temat chorób serca, że najlepszą metodą odmładzającą dla mięśnia sercowego jest codzienny, dwugodzinny spacer na świeżem powietrzu. Wenckebach radzi spacerować każdemu: młodemu, staremu i najstarszemu. Każe spacerować wolnym krokiem codziennie, bez względu na pogodę, pełne dwie godziny.

Jest to zresztą zasada stara, jak świat. Każdy powinien sobie znaleźć codziennie choćby godzinę czasu na spacer: wolny, spokojny spacer, o ile możności wśród zieleni, zdala od miejskiego kurzu i gwaru. — Najlepszą porą na ten spacer będzie wcześnie rano przed pracą, albo przed wieczorem, po skończonej pracy.— Pamiętać jednak należy o tem, że spaceru nie powinno się odbywać ani na czczo, ani będąc zmęczonym.

J. I. KRASZEWSKI

ADAMA POLANOWSKIEGO

DWORZANINA KRÓLA JMci JANA III

NOTATKI

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy)

Jednego dnia, gdy przy obiedzie nie było Federby, która u królowej została, chwilowo będąc w większych łaskach, niż Letreu, gdyśmy od stołu wstali, zbliżyła się do mnie z uśmieszkiem i dała znak, że ma mi coś do powiedzenia.

— Siadajno — odezwała się, zaprowadziwszy mnie do kąta. — Ja to wiem oddawna, żeś się zakochał w Felisi, którą królowa wydaje za Boncoura, i że ta stara Federba mizdrzy się do ciebie. Wszyscy się z niej śmieją!

Spuściłem oczy.

— Co się tyczy Felisi — mówiła dalej — dziewczyna płocha, niema się co śpieszyć, może się ustatkuje, a z Boncourem, choć królowa przez Federbę namówiona, chce ją wydać za niego i przyrzekła, rzecz nieskończona. Można mu jeszcze stołka przystawić. Federby się nie masz co obawiać, ja w. panu dobrze życzę i nie dam ci uczynić nic złego. Ona sobie pochlebia, że ma wielką moc w naszej pani, ale to nieprawda. Znosi ją, cierpi, nawykła, a czasem po całych tygodniach do niej nie przemówi ani słowa.

Podziękowałem jej za życzliwość, a co się tyczy Felisi, choć nie zapierałem się, że bardzo mi się podobała, zbyt się jej narzucać nie chciałem.

— Wielmożny pan jesteś dla Federby nazbyt grzecznym — ciągnęła dalej — a ona to sobie inaczej tłumaczy i durzy się napróżno. Powinieneś jej dać poznać, że się w niej przecie rozkochać nie możesz. Obawiać się nie masz co, spuść się na mnie.

Znowu tedy dziękowałem, dodając, że obawy nie miałem żadnej, bo oprócz chęci służenia królowi jegomości nie byłem ambitny i o nic się nie dobijałem.

— Pan Bóg dał mi — rzekłem — chleba kawałek po ojcu, a służbę przyjąłem, żeby za młodu świata i ludzi trochę zobaczyć. Dopóki Najjaśniejsi Państwo z moich usług radzi, trzymać się będę u dworu — a, uchowaj Boże niełaski, wrócę na wieś.

Ta moja obojętność nie podobała się pannie Letreu.

— Jak to może być — przerwała — żeby młody człowiek ambicji nie miał? Patrzajże na tych, co po rodzicach ogromne majętności odziedziczyli, a dla tego za starostwami i dzierżawami biegają. Wiem, że król was lubi, królowa też z usług była zawsze kontenta, potrzeba z tego korzystać, ale bez Federby w. pan się możesz obejść, ja mu dobrze życzę. Ona zaszkodzić wam u królowej nie potrafi, a u Felisi ja pomogę. Głupiąby była, żeby wybrała starego Boncoura, który tylko jurgeld swój ma, a może trochę grosza, gdy w. pan jesteś młody, masz majątek i sperandy przed sobą. Nie trać więc nadziei, ale Federbie daj do zrozumienia, aby się darmo nie durzyła.

Odpowiedziałem na to, że byłem zawsze z uszanowaniem dla panny Federby, ale więcej nic.

Rozmowa się przeciągnęła nieco, a że obie faworyty miały swoje partje u dworu, pewnie tegoż samego dnia Federbie doniesiono, iż miałem na stronie poufną rozmowę z panną Letreu.

Nazajutrz wyrwała się na chwilę od królowej i przybiegła, szukając mnie niespokojnie, chcąc się dowiedzieć, czego Letreu ode mnie żądała i co znaczyła ta narada na stronie.

Odpowiedziałem, śmiejąc się, że ciekawą była szczegółów o obozie pod Zórawnem i że o nie tylko rozpytywała. Na to Federba głową potrząsnęła...

— Strzeż się waćpan Letreu — rzekła — ja tam nie chcę jej szkodzić, ale was, dobrze życząc, muszę przestrzec — to jaszczurka jest, żmija; komu tylko może zaszkodzić, nigdy nie pominie zręczności, pomóc ani umie, ani może. Królowa, nią dawno znudzona, radaby się pozbyć, ale kto to weźmie? Astmę ma, byle trochę się poruszyła żywiej, dysze i kaszle. Wiem, że mnie nie lubi, bo zazdrosną jest, że u królowej mam łaskę, że gotowa była na mnie przed wami wymyślać.

— Nie było mowy o was — odparłem — i powodu do niej.

— No — dodała Federba — miejcie się na baczności. Ona gotowa czynić wam nadzieję, obiecywać złote góry, aby się popisać ze swoją mocą, a żadnego wpływu nie ma. Wierzcie mi!

Wpadłem tedy między te dwie baby zazdrosne i byłem w dosyć nieprzyjemnem położeniu, a że matka się dawno dopominała, ażebym ją odwiedził, wyprosiłem się u króla na kilka tygodni do domu. Szaniawski też, który chciał mnie oderwać od Felisi, a spodziewał się, że ją tymczasem za mąż wydadzą, naglił i napierał, abym jechał.

— Co z oczów, to z myśli; — mówił — póki będziesz ją miał codzień przed sobą, nie uwolnisz się od tej miłości, z której ci się otrząsnąć potrzeba, bo to dziewczyna nie dla szlachcica-wieśniaka za żonę. Dworką była od dzieciństwa i pozostanie nią do śmierci.

Wprędce tedy poszedłem do króla pokłonić się i poprosiłem o urlop do matki, na który natychmiast przystał, rozkazując mi wydać Wardyńskiemu viatyk, ale kazał powracać i nie zasiadywać długo, bo — będziesz mi potrzebnym — dodał.

Wybrałem się więc, pożegnawszy się u stołu z mojemi protektorkami, które były trochę zdziwione, żem z placu im uszedł.

W domu matka i siostra, sąsiedzi, co żyło, serdecznie mnie przyjmowali. Nie mogłem im dosyć naopowiadać o Zórawnie, o królu, o Turkach i o tem oblężeniu kilkutygodniowem, w jakiem nas wytrzymał Seraskier, a nic nie wskórawszy, sam o pokój prosić musiał. Za ten pokój wszyscy króla błogosławili, bo cała Rzeczpospolita ,zmordowana wojnami i najazdami, była żądną odetchnienia.

Znaczniejsza część ziemian króla pod niebiosa wynosiła, ale i tego zataić nie mogę, że się dawały słyszeć złośliwe głosy przeciwko niemu. Obwiniano go o zbytnią uległość i powolność Francji, o tajemne knowania, aby dzieciom za żywota tron zapewnić itp. Królowa wogóle przyjaciół nie miała, a kto nie wymyślał na nią, to się już liczył do jej stronników. Nie było się z czego chwalić.

Pocichu zaś sobie z ust do ust podawano, że ona w zmowie i serdecznych stosunkach z Jabłonowskim kieruje i prowadzi wszystko itp.

Z Podola szczególniej przychodziły głosy sarkających przeciwko królowi, bo mu za złe miano, że wszelkiemi siłami się nie starał o odzyskanie Kamieńca, w którym Turcy kościoły na meczety przerabiali, coraz się mocniej sadowili, i chcieli bronić do upadłego. Tego zaniedbywania twierdzy, która się za perłę najdroższą korony rachowała, nie mogli przebaczyć królowi, choć z nas każdy wiedział, że Sobieski dzień i noc przemyślał o zdobyciu Kamieńca i jak prawdziwy kamień leżał mu on na sercu.

Zapraszano mnie wkoło ciągle do Steckich, do innych domów w sąsiedztwie, w Łucku księża przyjmowali i gdybym był chciał, dnia-bym jednego nie miał wolnego, chociaż z matką i siostrą sam na sam najmilej mi było. O Michale tyleśmy tylko wiedzieli, że on też się nie skarżył na dolę swoją.

Matka nie spodziewała się, że kiedyś do Zytomierza zawita, a ona go tam widywać będzie mogła.

Tym razem wspomniała też, że czasby może dwór porzucić, o gnieździe pomyśleć, żenić się i gospodarować, dając do zrozumienia, że pannyby się znalazły ze wszech miar dla mnie stosowne, młode, majętne, dobrych rodzin, przystojne.

Podziękowałem pani rodzicielce za jej troskliwość, alem odparł, że do stanu małżeńskiego ochoty jeszcze nie czułem i wolałbym to zostawić czasowi.

Na co mi zaraz odpowiedziała:

(Ciąg dalszy nastąpi)

HELENA MNISZEK

Magnesy Serc

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

I znowu:

A gdyby się wycofać zaraz, natychmiast.

Przed ołtarzem, stojąc w szeregu pań z orszaku, Kasia spojrzała na niego, stojącego naprzeciw, pośród panów. Drgnęła. Patrzył na nią wzrokiem, który wyprowadzał ją z równowagi. Ale w oczach jego była jakby skra żartu. Na ustach błąkał się szczególny uśmiech. Dotknęło ją to i podrażniło. Lecz cała postać jego, nawet sposób trzymania figury bardzo swobodnie z odrobiną nonszalancji, nadawało mu wyłącznego charakteru i przykuło oczy Kasi pomimo jej woli. Patrzyli na siebie długą chwilę. Kasia niemal z przerażenia czuła się pod hipnozą jego. Zadrżała usłyszawszy tuż przy sobie szept jednej z kuzynek.

— Jakże ci się, Kasiu, twój drużba podoba? Zaćmiewa sobą wszystkich panów, nieprawdaż?...

Kasia prędko odwróciła oczy od niego zmieszana. Odpowiedzieć nie chciała. Na szczęście zrobił się ruch, państwo młodzi odeszli od ołtarza. W małem zamieszaniu przeszła z nim przez kościół, nie spostrzegła się, jak już siedziała przy nim w karecie strojnej, ubranej różami.

— Na Błonia! — rzucił stangretowi ,wsiadając.

Chciała zaprzeczyć, nie miała sił. Rasowe szpaki ruszyły pełnym kłusem.

— No nareszcie znowu jesteśmy sami ,jedziemy razem i trochę bardziej po europejsku.

Odetchnął. Patrzył na nią z uśmiechem.

— Tam kłóciliśmy się, tu mam nadzieję, będziemy w zgodzie, czego bardzo gorąco pragnę. Ale chcąc uniknąć dalszych nieporozumień między nami, zacznę od pewnego sprostowania. Oto pani mnie posądziła, że biorą ją za kogoś innego. Czy tak?

— Zdawało mi się, sądząc z pańskich niektórych słów.

— Nie pani, ja nie popełniam podobnych omyłek. Zostałem drużbą pani ad-hoc, tylko dlatego, by towarzyszyć pannie Kasi Zahojskiej.

Spojrzała na niego ze zdziwieniem.

— Za to uważa mnie pani za Strzębowskiego, podczas gdy ja jestem Zebrzydowski.

Ognie uderzyły na twarz Kasi, jakby wpadła w jakąś otchłań bezdenną a płomienistą.

— Jakto, więc to pan? — jęknęła głucho.

Spostrzegł jej wzburzenie i przybladł nieco.

Ujął jej ręce mocno w swoje dłonie i przytulił do ust.

— Tak pani, jestem tym, którego pani unikała od kilku dni, bardzo zgrabnie, lecz który pomimo to postanowił sobie zdobyć ją dla siebie. Postanowienie moje utrwaliło się dziś, gdym panią poznał osobiście. Ach! Pani mi przecież nie ucieknie! — zawołał chwytając głębiej jej ręce, bo szarpnęła się gwałtownie.

— Panno Kasiu, pani wie, że przeznaczają panią na żonę moją oddawna? Czy to dlatego właśnie uciekała pani odemnie tak uparcie? Nie przeszkadzałem, bo nie widziałem pani dotąd, ale teraz już pani nie puszczę!... Nie! za nic!

Patrzyła mu w oczy zupełnie osłupiała.

— Przemawia pan do mnie... doprawdy tak... szczególnie, jakbym była zmuszona, czy zobowiązana ulegać owym... swatom... Antypatyczne słowo.

— Och, nie swatom, ale ulegnie pani moim pragnieniom i swojej własnej woli.

— Pan jest nieprzytomny czy ja? Bo już nic nie rozumiem — wykrzyknęła w otumanieniu.

Pochylił się nad nią i mówił głosem przyciszonym:

— Jesteśmy przytomni, tylko padł na nas czar naszego przeznaczenia. Jesteśmy oboje pod wrażeniem tej siły, która nas zmogła i... która nas połączy. Nie zaprzeczaj! Odczułem, widziałem wrażenie twoje od pierwszej chwili naszego poznania, czy przed godziną. Moje wrażenie miało taką samą moc, spotęgowaną przez płomień, którego jeszcze nie znasz.

Kasia siedziała odrętwiała i niema, jakby przykuta prądem elektrycznym. On całował jej dłonie rozpalonemi ustami, mówił do niej coś jeszcze, ale go już prawie nie słyszała. Urok jego ogłuszył ją zupełnie, nie władała sobą. Czuła ogień w mózgu i w całem swem jestestwie, chłonął ją, palił, unicestwiał jej wolę do utraty zmysłów. Mówiła mu coś, ale nie pamiętała co, nie ocknęła się z tego snu narkozy nawet wtedy gdy powrócili do domu. Było już ciemno, nie widziała kiedy zapadł wieczór.

— Strasznie długo jeździliście państwo, myśleliśmy, że już pan wykradł nam Kasię i że jej więcej nie ujrzymy — mówił ktoś wesoło.

Kasia widziała jak przez mgłę zgorszone miny pań. W tańcu z Warem doznała niepojętej rozkoszy jego obecności. Pochylił się do jej ucha i szepnął:

— Ogłosimy dziś nasze zaręczyny. Inaczej niepodobna. — Czy chcesz?

— Tak.

Tańcząc, wpadł z nią do jakiegoś buduaru. Na ustach swoich czuła żar jego pocałunku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ONE PLACE WHERE THE CURRENT HEAT WAVE ISN'T SO NOTICEABLE.



Z KAMILOWA

Z Archer Limits — Clearing.

W minioną niedzielę już po 7-mej rano miejsca w kościele św. Kamila wypełnione były po brzegi wiernymi.— Był powód wielki, aby stawić się na czas na Mszę św. Dziateczki nasze najmilsze miały poraz pierwszy przyjąć do serduszek swoich Pana nad Pany. Dzieci zebrane w sali posiedzeń czekały na X. proboszcza, aby w procesji uroczystej zaprowadzone zostały do kościoła. Punkt o godz. 8mej wyszli ministranci z krzyżem, świecami i święconą wodą. Po pokropieniu dzieci i modlitwie ruszyła procesja do kościoła.— Co za prześliczny widok? Ministranci mali w śnieżno-białych sutankach z żółtymi kołnierzami i szarfami, za nimi małe aniołki z przejrzystemi skrzydełkami, dalej chłopczyki na biało i żółto wystrojeni z liljami w ręku, jeszcze za chłopczykami szły miluchne dziewczątka ze świeczką, inna z bieluchnym kwiatkiem w rączce. Procesja przedstawiała iście niebiański pochód. Po drodze do kościoła dzieci mające przystąpić do Komunji pierwszej śpiewały odwieczną pieśń naszą „Kto się w Opiekę." Gdy dziateczki weszły do kościoła X. proboszcz zaintonował „Veni Creator Spiritus;" nastąpiła teraz Msza św. na intencję komunikujących. Do tej świętej uroczystości brama triumfalna i ołtarze prześlicznie udekorowane przez czcigodne Siostry Nazaretanki przyczyniły się wielce do podniesienia ducha i modlitwy. Oczy widziały a duch wyczuć umiał skupienie jakie panowało podczas tej uroczystej chwili; śpiew dziatek starszych wznosił się dźwięcznie pod niebiosy, wielbiąc Tego, który ma zagościć w serduszkach ich siostrzyczek i braciszków. — Chwila najuroczystsza! — Dzieci odmawiają głośno swe modlitewki przed Komunją św. — Widać wzruszenie i łzy u starszych. — Nareszcie przystępują owe słodkie duszyczki do ołtarza, łączą się z Panem Jezusem.

Przed Komunją św. X. proboszcz przemówił w rzewnych słowach do dziatwy.

*

Podzielamy się jeszcze jedną nowiną. Wielkie szczęście spotkało naszą małą jeszcze szkółkę. — Było to 20go maja b. r., szkoła nasza otrzymała zawiadomienie z Akademji Najśw. Rodziny, że odbędzie się egzamin dla panienek, które pragną otrzymać stypendjum do tejże uczelni na rok przyszły. — Poszły cztery panienki z ósmego stopnia. Z nich najszczęśliwszą jest Helena Nykiel, córka pp. Tomasza i p. Karoliny Nykiel, zam. pnr. 5413 So. Long ave. — Szczęśliwej Helence życzymy powodzenia na rok przyszły! — Nie jest to łatwo otrzymać stypendjum, trzeba rzeczywiście na niego zapracować. — Do tejże samej uczelni zapisze się i p. Genowefa Kwaśna, zam. pnr. 5238 W. 51sza ul. Oby i inne panienki poszły ich przykładem, nauka nam wielce potrzebna w życiu.

*

W przyszłą niedzielę odbędzie się popis z okazji zakończenia roku szkolnego na Kamilowie, o godz. 3ej po południu w sali parafjalnej.

Polska ma 28,582 mil dróg i 1,701 mil rzek spławnych.

Wiwat Polska Bandera!

Już niedługo, bo 6go lipca, odpływa na okręcie „Kościuszko" Linji Gdynia - Ameryka wycieczka Młodzieży i Harcerstwa ZNP. do Polski, gdzie spędzi kilka tygodni na zwiedzaniu całego kraju i zapoznaniu się z ziemią przodków.

Jak głęboko odczuwa młodzież polska tu już na wolnej ziemi Washingtona zrodzona, rozkosze, które jej nastręcza wycieczka do Ojczyzny, tego doskonałym przykładem są słowa jednego z młodych ludzi, który ostatnio wyjechał z wycieczką w odwiedziny do Ojczyzny.

„Podróż nasza to prawdziwa przyjemność. „Polonia", którą jechałem już parę lat temu wydaje mi się jakby większa i bardziej sercu mojemu droga. Zapewne dlatego, że płynie już pod polską banderą.

„Porobiłem na okręcie masę znajomości i czuję się tak wietnie, że choć tęsknię do Ciebie, Tatusiu, nie mogę się powstrzymać od okrzyku: „Niech żyje „Polonia"! Niech żyje Linja Gdynia Ameryka, która nam ułatwia odwiedzenie naszej ukochanej Polski."

Oto jakie uczucia ożywiają młodego Tadzia Kalliniego, syna znanego śpiewaka polskiego w Stanach Zjednoczonych, w drodze do Ojczyzny.

A inny chłopak, który po raz pierwszy miał możność zwiedzić Polskę i przejechać ją całą od Gdyni przez Poznań, Kraków, Lwów, Wilno aż po Warszawę, pisząc do Linji Gdynia Ameryka o swych wrażeniach takie czyni uwagi:

„Naprawdę że serce przepełnia nadmiar radości, kiedy się przejedzie naszą ukochaną Polskę, gdy się zwiedzi te wspaniałe zabytki historyczne, gdy się przypatrzy wielkiej owocnej pracy odrodzonej Ojczyzny, a przedewszystkiem wspaniałemu dziełu Polaków, Gdyni, kiedy się wypocznie na łonie ślicznej polskiej przyrody.

„Mimo woli cisną się do ust słowa wielkiego poety: „Piękna nasza Polska cała...."

„A już nigdy nie zapomnę— pisze młody Polak, — wrażeń jakie odniosłem z pobytu w obozie harcerzy polskich nad cudownemi jeziorami ziemi Suwalskiej i cieszę się, że dano mi było spędzić te rozkoszne chwile w Ojczyźnie."

To też spodziewać się należy, że i tegoroczna wycieczka Młodzieży polskiej i Harcerstwa ZNP., która wyjeżdża dn. 6go lipca, będzie bardzo liczna.

Z MŁODZIANKOWA.

Młodziankowianie zbiorą się licznie w przyszłą niedzielę do sali parafjalnej, ażeby być świadkami dorocznego popisu graduacyjnego dzieci szkolnych z okazji zakończenia roku szkolnego. Siostry Felicjanki przygotowały zajmujący program, który podobać się będzie wszystkim obecnym. Koroną niedzielnego przedstawienia będzie przemówienie X. proboszcza Jana Zwierzchowskiego i wręczenie przez niego dyplomów kończącym ósmy stopień szkoły parafjalnej.

*

Państwo Jan i Marjanna Kapeccy obchodzili przed kilkoma dniami srebrne gody małżeńskie. Wobec tego krewni i znajomi składali im z tej okazji życzenia doczekania się złotych godów weselnych.

*

Klub Piłkarski przy Tow. Najśw. Imienia Jezus bierze się do skóry swych rywali, by podtrzymać sławę imienia swego. Niedawno temu pokonał klub z parafji św. Klemensa.

*

W dniu 1-go lipca w kościele śś. Młodzianków odbędzie się ślub p. Wilhelma Małochleb z panną Katarzyną Gonka, zam. pnr. 1030 No. Wood ul.

*

I znowu kapela szkolna na Młodziankowie szczyci się tem, iż zdobyła w ostatnim konkursie kapel parafjalnych w archidiecezji chicagoskiej mistrzostwo w klasie B.

*

Dzisiaj wieczorem, w sali ob. J. Stefanika, odbędzie się posiedzenie Tow. Wielkie Księ-

Przed Zjazdem Profesjonalistów.

Komitet przedzjazdowy VIgo zjazdu Stowarzyszenia Lekarzy i Dentystów Polskich w Ameryce pracuje z wielkim entuzjazmem i zainteresowaniem. Nie często się zdarza, żeby jakikolwiek komitet tak szczerze i z taką gorliwością oddawał się czynnościom w jego zakres wchodzącym, jak obecny komitet przedzjazdowy wyłoniony z miejscowych towarzystw lekarzy i dentystów, a którym dopomaga jeszcze specjalny komitet pań, złożony z żon doktorów.

W ub. wtorek 13 bm., w sali restauracji Warszawa pnr. 820 No. Ashland ave., 15tu doktorów, 4 adwokatów i 6 pań zajętych było przy wysyłaniu za-

stwo Krakowskie, gr. Z. N. P. Przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków.

proszeń na bal zjazdowy mający się odbyć dnia 19go lipca w Congress hotelu, a urządzony wspólnie przez doktorów i adwokatów, względnie Stowarzyszenie Adwokatów Polskich, które odbędzie swój pierwszy zjazd krajowy jednocześnie ze zjazdem Stow. L. i D. P. w Am. również w Congress hotelu. Ogółem 1500 listów przygotowano, zaadresowano i wysłano na ostatniem zebraniu komitetów przedzjazdowych w wyżej wspomnianym lokalu. Na posiedzeniu tem obecni byli doktorowie: F. Dulak, S. Górny, M. Uznański, P. Czwaliński, J. Tenczar, J. Gecewicz, T. Larkowski, C. Frankiewicz, A. Wcisło, J. Stupnicki, J. Hodur, C. Ross, B. Gobczyński, C. Buczyński i J. Ulis. Adwokaci: M. Kilanowski, L. Jankowski, P. Pallasch i W. Jakowiak. Panie doktorowe: W. Dulak, I. Frankiewicz, F. Małachowska-Larkowska, H. Perlińska oraz panny M. Biedke i K. Śmiałek.

*

Zarząd cetnralny Stow. L. i D. P. w Am., do którego wchodzą: dr. Jan Kobrzyński, prezes; dr. M. Uznański, wice-prezes; dr. B. Gobczyński, sekr. prot.; dr. Jan Czachorski, sekr. fin. i dr. Florjan Kozłowski, skarbnik — również przygotowują się do zjazdu, — a praca ich głównie zasadza się na opracowaniu i przygotowaniu rocznych sprawozdań na zjazd, co oczywiście wymaga wiele czasu.

*

Sekretarz komitetu przedzjazdowego dr. Wł. Ruszkowski dzielnie spisuje się ze swoich obowiązków, tak samo i jego żona zacna jest bardzo czynną w komitecie pań; przy tej okazji należy wspomnieć, że dom doktorostwa Ruszkowskich pokrył się żałobą z powodu śmierci ojca p. Ruszkowskiej powszechnie cenionego obywatela ś. p. Franciszka Jóźwiaka.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc.

MLLE. POLAIRE WORE A RING IN HER NOSE AND MADE A FRENCH STAGE SUCCESS AS "THE UGLIEST WOMAN"

IOWA, CHICAGO, ILL, IND, OHIO, MICH, W.VA, MO, KY, VA, TENN, N.C, S.C, MISS, ALA, GA, FLORIDA

THE WESTERN BOUNDARY OF FLORIDA IS AS FAR WEST AS CHICAGO

1,000-POUND BERYL CRYSTAL—BELIEVED TO BE THE LARGEST IN THE WORLD FIELD MUSEUM - CHICAGO

26 PIGS IN ONE LITTER, MAKING A TOTAL OF 91 PIGS IN 4 LITTERS IN 2 YEARS IS THE RECORD SET BY A SOW BELONGING TO FABIAN JENSON — WELLINGTON, ILL. 6-16

Klub Rittera Wygrał.

Piłkarze z klubu Ritters Inc., pokonali rywali z dziewiątki Tysiąc Walecznych, na boisku w Humboldt parku punktami 6 do 3, w grze w piłkę metową.

Rzucacz Szczęsny darował rywalom cztery uderzenia, a wymachał ich aż trzynastu. — Cyfry:

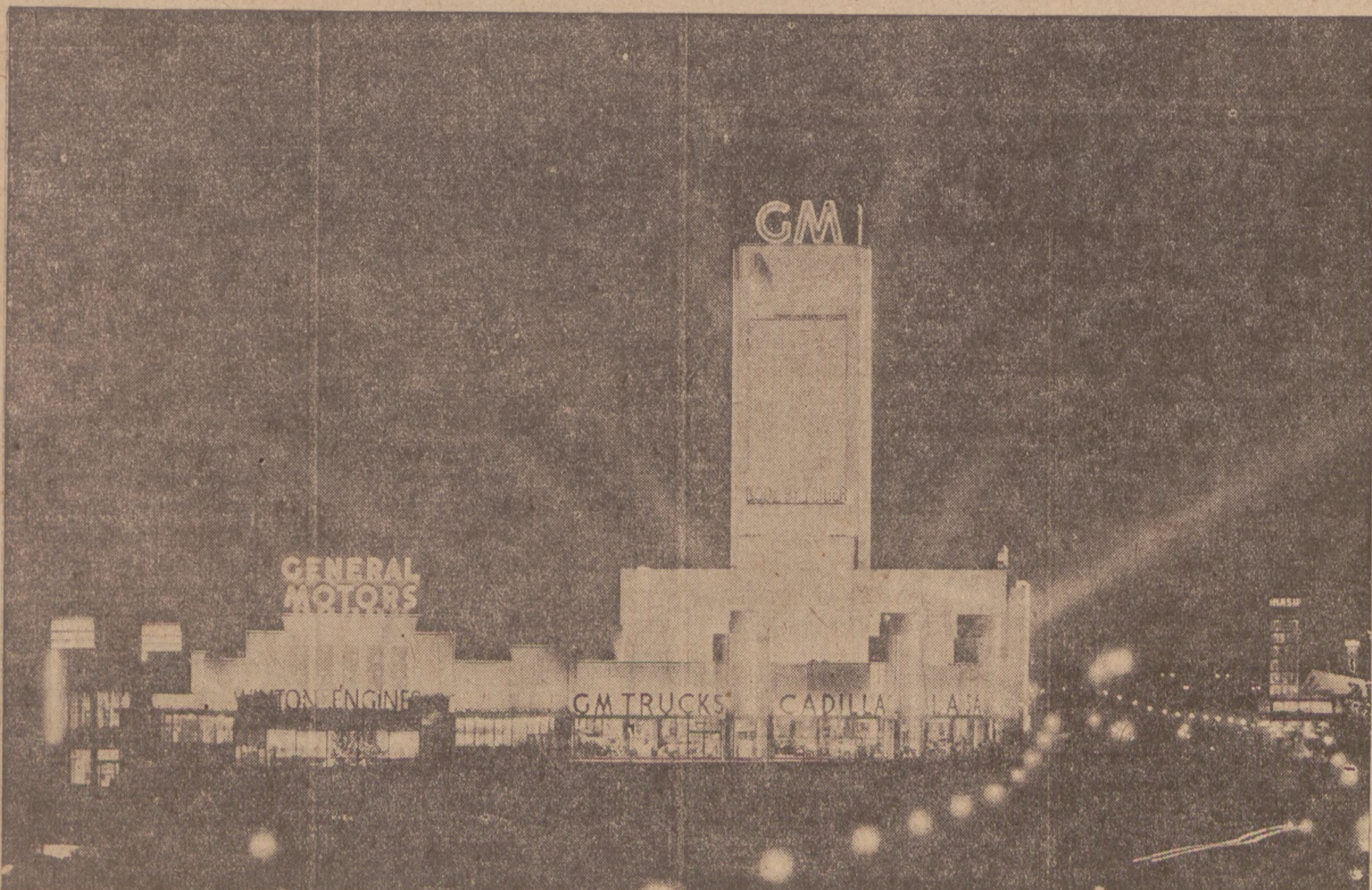
Tysiąc Walecznych:
2 0 0 1 0 0 0—3 4 2

Ritters Inc.:
1 0 0 2 2 1 x—6 8 2

Z „TOWARZYSTWA".

Całe towarzystwo jest poruszone: jeden z gości przy stole zawiązał sobie serwetkę pod brodą. Pan domu zbliża się do gościa, wyciąga z kieszeni brzytwą i pyta uprzejmie: „Ogolić?"

WIECZÓR NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ.



Rycina wyżej podana przedstawia cudowne wprost oświetlenie placu i gmachów na wystawie światowej, wieczorami. Widać gmach General Motors, jaki znajduje się na południowej stronie wystawy tegorocznej, gdzie odbywa się budowa automobilów na miejscu.

JAK STOSOWAĆ HENNĘ.

Kobiety wschodnie słyną ze swych ciężkich grubych warkoczy. A kobiety te używały hennę od setek lat. Lecz henna, którą używały, różni się od henny dzisiejszej.

Ze wszystkich gatunków henny używanych w dobie dzisiejszej czysta egipska henna jest najbezpieczniejszą. Jest ona nieszkodliwą dla włosów, gdyż jest robiona z liści krzaku henna. Chemiczne henny, które są sprzedawane na rynku zawierają sole metaliczne, które mogą zniszczyć włos.

Amatorskie stosowanie henny zwykle jest nieudatne, radzę zabiegi te robić doświadczonej operatorce w dobrym salonie piękności. Amatorzy zwykle dają włosom okropny czerwony kolor, od odcieni pomarańczowo-czerwonych do lila czerwonych. Nieraz panie pewnie zauważyły niesamowity kolor włosów, dzięki nieumiejętnemu zastosowaniu henny. Powinno to być przykładem, że lepiej iść do doświadczonej osoby, niżli popsuć sobie włos.

By dobrze zaaplikować hennę, powinno się znać dobrze na różnicach włosa i odcieniach, gdyż jeden włos będzie absorbował daleko szybciej kolor niżli inni. Także trzeba się znać na hennie. Stara henna ma całkiem inny kolor niżli świeża i dłużej trzeba ją trzymać na głowie. Po kolorze można poznać świeżość henny. Gdy henna ma zielonkawy odcień jest świeżą i szybko nadaje kolor włosom, stara henna ma odcień żółtawy.

Jak zaaplikować hennę. Pięć lub sześć łyżek henny wymieszać z letnią wodą. Pastę tę rozgrzewa się w podwójnym garczku i potem nakłada na włosy. By niewystygła należy głowę owinąć ręcznikiem, watą lub bibułą.

Im dłużej się trzyma hennę na głowę, tem czerwieńsze będą potem włosy. Jeśli się źle obliczy czas na zaaplikowanie henny, w rezultacie otrzyma się brzydki odcień włosów. Należy więc o ile to tylko możliwem, udać się do doświadczonej operatorki, prosząc o nadanie koloru włosom henną, a uniknie się zmartwienia i kłopotów.





KOKARDKI SĄ JESZCZE MODNE.
ANNE ADAMS MODEŁKO 2567.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42.

Na wielkość 16 potrzeba 2⅞ jarda 39 calowej materji, także 1⅛ jarda kontrastowej materji.

MOŻNA NOSIĆ Z BLUZKĄ LUB BEZ.
MODEŁKO 793.

Nabyć można w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38 cali w biuście.

Na wielkość 16 potrzeba 2⅞ jarda 39 calowej materji na "Jumper" i 1⅞ jarda 35 calowej materji na bluzkę.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość...............................

Imię i Nazwisko...............................

Adres...............................

Miasto............................Stan..............

OBIAD NA JUTRO.

Zupa z ryżu z koperkiem.
Pieczeń barania.
Groszek z marchewką.
Kartofle zapiekane z cebulą.
Herbata i ciasto francuskie z jabłkami.

Zupa z ryżu z koperkiem.

Ryż wypłukać dobrze i zalać zimną wodą, tak, żeby ilość wody była cztery razy większa niż ilość ryżu. Gotować na silnym ogniu, póki ryż nie rozgotuje się do połowy, dodawszy przedtem stołową łyżkę masła, żeby ryż nie przypalił się. Gdy ryż prawie rozgotowany, włożyć dostateczną ilość świeżego masła, wymieszać raz jeszcze zagotować dodawszy cokolwiek zielonego, posiekanego koperku i podawać.

*

Pieczeń barania.

Chcąc ażeby pieczeń barania była krucha, trzeba obwinąć mięso serwetą, namoczoną w occie i zakopać na parę dni w ogrodzie lub piwnicy. Jest to sposób europejski, powszechnie tam praktykowany i prawdopodobnie w tamtejszych stosunkach konieczny; w Ameryce wszakże stosunki są inne. Tu mięso, zanim dojdzie do rąk konsumenta, wisi przez dłuższy czas zamrożone w lodowniach i w ten sposób nabiera dostatecznej kruchości, czyniąc wszelkie środki sztuczne zbytecznemi.

Wziąć na pieczeń tylną ćwiartkę, tak zwany dyszek, oczyścić ze zbytecznej tłustości, żył i błon, poczem zbić dość mocno, sparzyć octem, naszpikować ząbkami czosnku, posolić i niech tak poleży z godzinę następnie zaś włożyć w brytwannę i upiec w średnio gorącym piecu, polewając ociekającym z niej sosem; na krótko przed wydaniem na stół posypać mąką i zrumienić. Zamiast szpikowania ząbkami czosnku można czosnek utrzeć, zmieszać z solą i tem pieczeń dobrze wytrzeć.

*

Ciasto francuskie z jabłkami.

Odważyć równe ilości mąki najlepszej i masła. Masło włożyć do zimnej wody lub na lód, aby stwardniało. Mąkę zagnieść razem z jednem żółtkiem i odrobiną masła z wodą, tak jak na pierogi, ucierać dobrze dłonią na stolnicy. Ciasto musi być wolne. Rozwałkować ciasto na stolnicy, włożyć w środek cegiełkę masła wyjętą z wody, zacisnąć ciasto w kształcie koperty i rozwałkować razem z masłem, zawinąć powtórnie i odstawić na dziesięć minut w zimne miejsce. Następnie powtarza się jeszcze cztery razy tę samą czynność pozwalając za każdym razem spocząć ciastu przez dziesięć minut. Rozwałkowawszy je po raz ostatni ułożyć na blachę i upiec. Po upieczeniu przekroić na dwie połowy, nałożyć jedną jabłkami przesmażonemi poprzednio z cukrem i cynamonem, tak żeby były gęste, i przykryć drugą połową ciasta. Wierzch lukruje się cukrem i następnie kraje ciastka.

SOS KREOLSKI.

Rozpuścić na patelni łyżkę masła i wsypać w nie dwie średnie drobno usiekane cebule i ząbek czosnku; smażyć na wolnym ogniu aż cebula się lekko zrumieni, a wtedy dodać łyżkę drobniutko usiekanej gotowanej szynki i łyżkę mąki i smażyć kilka minut dłużej; dodać dużą filiżankę pomidorów z puszki — mniej więcej połowę zawartości zwykłej puszki wraz z ich sokiem; wsypać także soli i czerwonego pieprzu do smaku, łyżkę cukru, dwie łyżki octu. Wszystko to wymieszać i gotować piętnaście minut, poczem wylać sos na mięso.

RADA PRAKTYCZNA.



Ustnik telefoniczny (mouth piece) powinno się obmyć łagodnym płynem dezynfekcyjnym, przynajmniej raz na tydzień, a po osuszeniu można go naperfumować jak to pewna gospodyni uczyniła.

Chusteczka a Miłość.

Chusteczka i miłość to dwa pojęcia, które stoją z sobą w ściślejszym związku, niżby to można było przypuszczać.

Chusteczka jest przedewszystkiem niezbędną częścią składową ubrania ślubnego i nieraz bywa darem narzeczonego, symbolem jego miłości.

Wśród wieśniaków jest zwyczaj ofiarowywania narzeczonym chusteczek z datą ślubu, z wyhaftowanemi gołąbkami itp. które obok wieńca mitrowego są przechowywane jak święte wspomnienie.

Chusteczki te nie są oczywiście przeznaczone do prozaicznego zadania zwyczajnych chusteczek; mają one tylko ocierać tradycjonalne łzy panny młodej, o których przysłowia i podania roz powiadają, że oznaczają szczęście, to znowu nieszczęście, o których ważności jednak panny są mocno przekonane.

W niektórych okolicach Tyrolu chusteczka ślubna nazywa się nawet chusteczką łez i ma bardzo ważne przeznaczenie.— Pdzy rozłączeniu się z domem rodzicielskim oddaje ją córce matka; gdy dziewczyna osuszy nią łzy, chowa ją nieupraną do końca życia. W godzinie śmierci ją wyjmują i zakrywają jej twarz.

Nietylko w ceremonjach ślubnych, ale i w samej miłości chusteczka odgrywa pewną rolę. Młodzieniec rzuca ją wybranej, a w wielu słowiańskich okolicach chłopiec zamawia do tańca swą „piękną". Podobną funkcję spełniała chusteczka w wesołych czasach dyrektorjatu. Tylko wtenczas nie wybierał on- ale ona, która nie mogąc schować chusteczki w greckiej swej tunice musiała szukać dla niej innego schronienia i faworyta swego serca wyróżniała z pośród innych zalotników poleceniem przechowywania jej chusteczki.

Chusteczka służy też obok wachlarza i kwiatów za środek porozumienia się w miłosnych sprawach, zwłaszcza w krajach południowych.

Przeciągnąć chusteczkę przez policzek znaczy „kocham cię". Jeżeli się przeciąga chusteczkę między obydwoma rękami tam i z powrotem, to oznacza obojętność, podczas gdy ujęcie jej za obydwa końce pozwala mieć nadzieję i znaczy: „Czekaj na mnie!" Jeżeli się dotknie chusteczką oczu, to znaczy: „Jestem smutną", jeżeli prawy policzek: „tak", lewy: „nie". — Wreszcie każdy palec, około którego obwija się chusteczkę, ma swoje specjalne znaczenie. np. palec wskazujący: „Jestem zaręczona", palec środkowy: „Jestem zamężna" itp.

Zanieczyszczone palniki gazowe zużywają często drugie tyle gazu, ile go potrzeba do pieczenia lub gotowania, a pamiętać trzeba, że za ten gaz musi się z końcem miesiąca zapłacić!



Zaszczytne Wyróżnienie Młodej Polki.

Panna Eleonora Kujawa niewątpliwie przeżyła chwile miłych wzruszeń, kiedy na doroczńej wystawie prac uczenic szkoły New York School of Applied Art for Women w New Yorku, otrzymała pięć pierwszych nagród za swoje prace. We wszystkich działach wykazała tak niezwykłą zdolność, że zarząd szkoły rokuje jej jak najlepszą przyszłość artystyczną. „To jest zaszczyt dla szkoły mieć taki talent wśród uczenic" — powiedział dyrektor, wręczając pannie Kujawie medal za prześliczne szkice kwiatów.

Młoda malarka przyjechała trzy lata temu z Warszawy, gdzie studjowała w muzeum Rzemiosł Sztuki Stosowanej. W Ameryce dzięki wybitnym zdolnościom malarskim otrzymała stypendjum New York School of Applied Art. Jest mieszkanką Brooklyna, zaś osoby, biorące udział w polskich zebraniach w Greenpoint YWCA, często mogły się przekonać, że panna Kujawa posiada dużo talentów, bo jej miły głos i wykonanie tańców narodowych dodały wiele uroku tym zebraniom.

Aluminum czyścić w ten sposób: Uncję boraksu rozpuścić w kwarcie wody, dodając kilka kropel amoniaku i tym płynem przedmioty zniszczone wycierać.

Stara Rada Parkowa Spaliła Rekordy.

Prokurator stanowy Courtney przypuszcza, że stara Rada parków na zachodniej stronie miasta w kilka dni przed złożeniem swego urzędowania „spaliła wszystkie książki, rekordy i papiery w budynku biurowym w Garfield parku. Twierdzi, że W. R. James, prezes starej Rady i jego koledzy pozbyli się materjału jaki w rękach innych mógł przyczynić się do ich procesowania.

Szukają zatem tego pracownika parkowego, który spełniając rozkaz władzy, spalił wszystko, co mu było dane, to co właśnie teraz szuka obecny prezes Harry Joseph, a co powinno było zostać w biurach.

Brak jest między innemi papierów z egzaminów kandydatów na pracowników parkowych, którzy stawać mieli przed Komisją Służby Cywilnej za urzędowania Jamesa.

W biurach jednak znaleziono rekordy z egzaminów Służby Cywilnej, przeprowadzonych od roku 1911 aż do roku 1928, kiedy prezes James i jego koledzy urzęda objęli. Papiery i rekordy od roku 1928 do roku 1932 znikły pak kamfora, prawdopodobnie zostały zniszczone przez ogień.

Prokurator Courtney podaje, że skoro udowodnić będzie mógł byłym Komisarzom parkowym wraz z ich prezesem, że spalili lub w inny sposób zniszczyli materjał, jaki powinien być według prawa oddany ich następcom, pociągnie ich wszystkich do odpowiedzialności sądowej. Za takie przekroczenie winnego czeka 6 miesięcy więzienia i $1,000 kary, lub też więzienie od roku do lat pięciu.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

NORMAN DAVIS WRACA DO WASHINGTONU NA KONFERENCJĘ.

Paryż, 16. czerwca. (Prasa Stow.) — Norman H. Davis, ambasador prez. Roosevelta dla spraw światowych w Europie, korzystając z krótkiej przerwy konferencji rozbrojeniowej, postanowił odbyć podróż do Washingtonu w celu porozumienia się z prez. Rooseveltem w kwestjach rozbrojeniowych. Norman Davis powróci do Europy w końcu lipca, aby wziąć udział w dyskusjach komisji rozbrojeniowej.

Davis, zapowiadając swą podróż do Washingtonu, zaprzeczył wszelkim pogłoskom, że podróż jego jest w celu złożenia rezygnacji ze stanowiska, jakie zajmuje. Pan Davis oświadczył, iż nie ma zamiaru składać rezygnacji.

PREZ. ROOSEVELT ODWOŁUJE ATTACHE HANDLOWYCH Z EUROPY.

Londyn, 16. czerwca. (Prasa Stow.)—Nóż ekonomiczny rządu washingtońskiego dokonał ostrego cięcia w biurach departamentu handlu w Europie, powodując radykalne zmiany i nagłe zmniejszenie personalu. Kilkudziesięciu attache handlowych i innych oficjalistów otrzymało zawiadomienie, aby w tygodniu czasu byli gotowi do odjazdu do Stanów Zjednoczonych. „Czyszczenie ekonomiczne" prez. Roosevelt przeprowadza w 105 biurach departamentu handlu. Większość tych biur znajduje się w Europie.

„Rezygnacje" muszą być złożone do dnia 31 lipca, lecz wszyscy muszą zdążyć na odjazd okrętu „George Washington", który odpływa z Europy 22 czerwca. Posłano kabel do Washingtonu z prośbą o przedłużenie terminu odjazdu w celu załatwienia spraw z mieszkaniami, lecz Washington dał odpowiedź, że miejsca dla wszystkich odwołanych z placówek zagranicznych są już zarezerwowane na okręcie, a kto się spóźni, będzie musiał płacić koszta podróży z własnej kieszeni.

G. B. SHAW KPI Z DELEGATÓW NA KONFERENCJĘ EKONOMICZNĄ.

Londyn, 16. czerwca. — George Bernard Shaw, który wyjątkowo milczał dość długo po powrocie ze Stanów Zjednoczonych, zabrał wczoraj głos i wypowiedział się w sprawie odbywającej się konferencji ekonomicznej o delegatach.

„Obecnie odbywa się konferencja ekonomiczna, składająca się z grupy „gentlemanów" — mówił Shaw — z których zdaje się żaden nie ma zielonego pojęcia o ekonomji, nawet o elementarnych zasadach ekonomji."

„Kiedy się zegzaminuje ich kwalifikacje, przekonać się łatwo, że są to „gentlemani", którzy narobili wielkiego bałaganu w sprawach krajowych swych państw i przybyli do muzeum gieologicznego — muzeum przedpotopowych mamutów — w nadziei, że jeżeli oni sami nie mogą wydostać swych krajów z tego bałaganu, inne państwa pomogą im w tej trudnej pracy."

„W trzech lub czterech dniach załamali się prawie zupełnie, i bardziej ruchliwi i pracowici z pośród delegatów wracają do domu. Kiedyś będziemy zmuszeni podjąć z ich rąk ich trudne obowiązki z spróbować uratować cywilizację od kompletnej zakłady."

DŁUG PUBLICZNY AMERYKI 22 MILJARDY; DEFICYT WIELKI.

Emisja Bondów Na 900 Miljonów Łatwo Sprzedana.

Washington, 16. czerwca. — Dług publiczny podniósł się wczoraj do $22,379,000,000, najwyższego poziomu od roku 1922. Skarb wypuścił wczoraj pierwsze 900 miljonów dolarów w bondach na sfinansowanie programu odbudowy ekonomicznej kraju.

Ze skarbu oznajmiono, że chociaż ogłoszono tylko 900 miljonów dolarów w wekslach i certyfikatach, przyjęto oferty na $1,084,000,000 i rozdzielono papiery proporcjonalnie pomiędzy subskrybentów. Ogólne subskrypcje dosięgły 5 miljardów i 660 miljonów dolarów.

Jednocześnie skarb wyjawił, że stoi wobec prawdopodobieństwa 3-miljardowego deficytu w połączonych rachunkach zwykłych i federalnej Korporacji Finansowej z zamknięciem roku fiskalnego 30. czerwca.— Już teraz obydwa deficyty wynoszą $2,965,000,000.

W międzyczasie jednak czerwcowe raty podatku dochodowego zaczęły napływać do skarbu wstrzymując podnoszenie się deficytu.

Z 900 miljonów w papierach rządowych, subskrybentom z Chicago sprzedano 137 miljonów. Ogólne subskrypcje z Chicago i okolicy wynosiły około 664 miljonów dolarów.

FARMER POLSKI ZGINĄŁ PODCZAS NAWAŁNICY.

New York, 16. czerwca. — Krótka ale gwałtowna wichura, jaka nawiedziła Long Island przyprawiła farmera z Peconic, Józefa Godowskiego, lat 40, o śmierć.

Godowski jechał wozem zaprzężonym w parę koni drogą Peconic Lane, gdy wielki dąb, obalony przez wicher, przewrócił się na wóz i przygniótł na śmierć gospodarza. Jadący z Godowskim parobek farmerski wyszedł z wypadku cało.

MURPHY OBJĄŁ URZĄD GUBERNATORA FILIPIN.

Manila, 16. czerwca. — Fr. Murphy, były mayor z Detroit, rozpoczął wczoraj urzędowanie jako generalny gubernator wysp Filipińskich.

W mowie inauguracyjnej p. Murphy powiedział, że przyjęcie ofiarowanej niepodległości jest problemem czysto filipińskim, do którego, zgodnie z tradycją, nie będzie się mieszał.

— Proszę, niech pan nie mówi do mnie „panie Petersen" — to brzmi tak dziwnie.

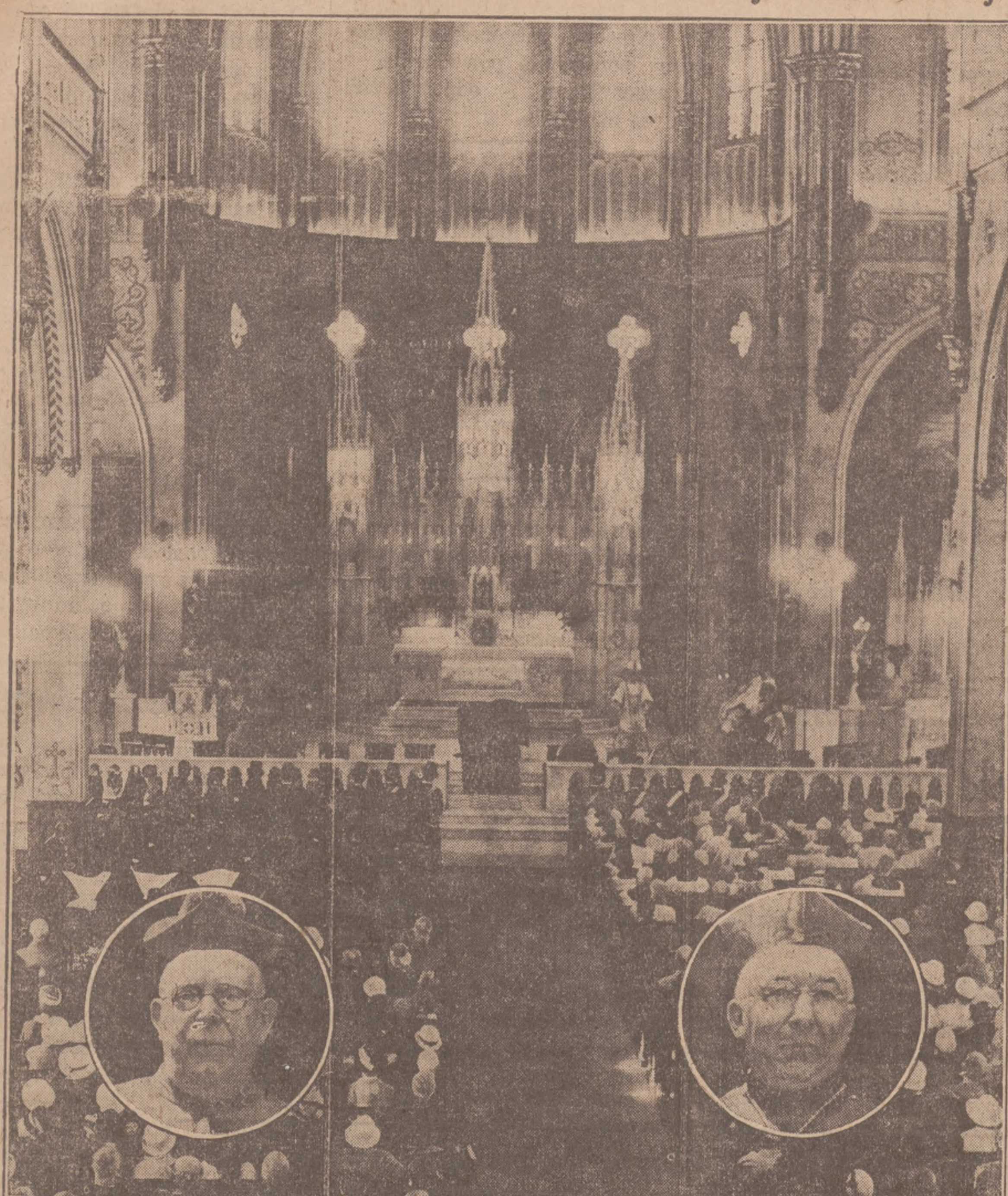
— Ależ Panie Peterson, jakżebym śmiał, znamy się przecież tak mało... A jak mam do pana mówić?

— Niech mi pan mówi: panie Andersen, bo tak brzmi moje właściwe nazwisko.

— Jakże się cieszę, że pana widzę panie Petersen!

Letnie sukienki łatwe do zrobienia. Z lewej strony jest bawełniana sukienka o koszulkowym kroju. Druga suknia jest z jedwabiu kolorowego z białymi wyłogami. Ta suknia jest stosowna na każdą popołudniową okazję. Trzecia skromna lecz piękna sukienka z guzikami u boku posiada również kołnierz szalikowy. Czwarta suknia jest ozdobiona kwadratowym karczkiem. Ostatnia jedwabna suknia na wszelkie okazje jest przybrana w dużą kokardę i pelerynkę z tej samej materji.

Kardynał Mundelein Brał Udział w Celebracji Jubileuszowej.



Rycina przedstawia wnętrze kościoła św. Kolumbana, podczas pontyfikalnej Mszy św., z okazji przypadającej złotej rocznicy kapłaństwa X. Prałata D. P. O'Brien, proboszcza tejże parafji. Po lewej stronie na rycinie widzimy u dołu jubilata, a po prawej J. E. X. Kardynała Jerzego W. Mundeleina.

STULECIE POSTĘPU.

Gazety, radjo, listy i wszystkie inne środki informacyjne niosą na cały świat wiadomość, że w naszem mieście Chicago odbywa się obecnie wielka wystawa światowa, aby uświęcić Stulecia Postępu.

Świat cały w okresie ostatnich lat stu postąpił znacznie naprzód. W każdej dziedzinie, czy to na polu nauki, sztuki, wynalazków, handlu, przemysłu itd. postęp ten wybitnie się zaznacza. To, o czem niedawno sądzono, że jest niemożliwem do wykonania, dzisiaj jest już zwykłym faktem życia codziennego.

Wszyscy jesteśmy dumni z tego postępu. I każdy z nas przyczynił się do niego w swoim zakresie. Wszyscy bowiem musimy pracować, a nasze wysiłki i zabiegi wcześniej lub później znajdują odbicie w całości dzieł, z jakich ludzkość następnie korzysta.

I tak naprzykład znanym jest fakt, iż chcąc aby pewna dzielnica się rozwijała i bogaciła, musi posiadać składy, które są własnością jej mieszkańców.— Jeżeli jednak kupiec w danej dzielnicy źle prosperuje, ponosi przez to straty dana dzielnica, gdyż nie może być tam rozwoju i postępu, gdzie handel nie egzystuje.

Z tego też powodu to czego doknali właściciele „Midwest Składów" w Chicago, można śmiało uważać za wielkie dzieło, dokonane odnośnie do postępu. Zorganizowali oni bowiem kooperatywę, która nietylko im dała sukces, lecz z której korzystają także mieszkańcy miasta. Kiedy bowiem przedtem mały grosernik był przytłoczony konkurencją wielkich składów łańcuchowych, dzisiaj może on doskonale prowadzić swój interes i brać udział w rozwoju swojej dzielnicy.

Przeszło 300 „Midwest Składów" zaprasza publiczność do współudziału święcenia tego wielkiego sukcesu. A zaproszenie to jest w formie specjalnych wyprzedaży i taniości.— Jak najwięcej bowiem osób powinno zapoznać się z nowemi metodami prowadzenia interesu, jakie praktykowane są w „Midwest Składach". Sprzedaje się w nich bowiem zawsze towar najlepszego gatunku po możliwie najniższych cenach, by dać kupującym sposobność czynienia oszczędności w wydatkach.

Czas mija szybko; wkrótce też i Wystawa Stulecia Postępu będzie tylko wspomnieniem. Postęp będzie kroczył jeszcze większemi drogami na wszystkich polach. Taksamo i w handlu towarami żywnościowymi będą zachodzić coraz większe zmiany, a właściciele „Midwest Składów" będą zawsze pierwsi, aby stosować wszystkie najnowsze metody, przyczyniające się do korzyści kupującej publiczności

PIWO ZWIĘKSZA ZATRUDNIENIE I WYPŁATY ROBOTNICZE.

312 browarów czynnych w Ameryce.

Washington, 16. czerwca. — Biuro statystyczne pracy wyjawiło wczoraj, że piwo pomaga administracji Roosevelta przeciwdziałać zwykłemu w sezonie letnim spadkowi w interesach.

Zatrudnienie i wypłaty robotnicze w przemyśle browarnianym wzrosły najbardziej w maju, a większość ogólnej zwyżki, która przyczyniła się do ogólnego polepszenia w zatrudnieniu i płacach w zeszłym miesiącu, przypisuje się browarom.

W międzyczasie, liczba browarów koncesjonowanych i uruchomionych w kraju wzrasta w dalszym ciągu. Dr. James M. Doran, dyrektor alkoholu przemysłowego, oznajmił, że obecnie w Ameryce jest 312 koncesjonowanych producentów piwa w porównaniu do 250 przed miesiącem. Te nowe browary zatrudniają dodatkowych ludzi i wzmagają zapotrzebowanie maszynerji i materjałów.

Tak zatrudnienie jak i wypłaty w przemyśle browarnianym są obecnie niemal dwa razy większe, niż były przed rokiem, zanim piwo zostało uregalizowane.

'Przykro Mi Rostawać Się z Przyjaciołmy' —Szymczak.

Wczoraj powrócił do Chicago p. M. S. Szymczak, dotychczasowy kontroler miasta Chicago a obecnie członek Wydziału Rezerwy Federalnej. Pan Szymczak był w Washingtonie, żeby złożyć przysięgę i oficjalnie objąć urząd a przedewszystkiem żeby się przedstawić Panu Prezydentowi, sekretarzowi skarbu panu Woodinowi tudzież członkom Wydziału, swoim przyszłym kolegom.

Panu Szymczakowi przykro opuszczać miasto. W wywiadzie z przedstawicielami prasy powiedział:

„Wyjeżdżam z miasta, w którem tylu mam przyjaciół, druhów serdecznych, pracowników wytrwałych i oddanych sprawie, której zawsze służyłem i służę, mianowicie zdobywaniu dla obywateli polskiego pochodzenia coraz większego uznania i znaczenia.

„Cieszę się z wysokiego zaszczytu, jaki mnie spotkał ze strony Pana Prezydenta Roosevelta, gdy mnie zamianował członkiem Wydziału Rezerwy Federalnej w Washingtonie, ale jednocześnie trudno mi pogodzić się z myślą, że przecież muszę opuścić licznych moich przyjaciół i druhów, że muszę się rozstać z oddanymi mi pracownikami i że już nie będą miał tyle sposobności spotykać się na zebraniach z Rodakami, dla których noszę w sercu najgłębszą wdzięczność za niesłabnące wspieranie mnie. Tem bardziej mi przykro stąd odjeżdżać, ale nominację moją uważam za zbyt zaszczytną — dla siebie i dla całej Polonji — ażebym mógł się wahać z jej przyjęciem. Więc ją przyjmuję z rąk Pana Prezydenta i zapewniam wszystkich, że na nowem stanowisku będę pracował z taką samą energją i wytrwałością, jak dotąd i taki sam cel będzie mi nadal przyświecał.

„Jestem pewien, że wy wszyscy życzycie mi powodzenia na tem nowem stanowisku. Dlatego że mój sukces jest waszym sukcesem, a wasz sukces jest moim. Jestem więc przekonanym, że dacie mi moralne poparcie i swe dobre chęci."

Jedna Tylko Finlandja Zapłaciła Pełną Ratę Dłużniczą.

Ameryka Dostała Około 8 Procent Należnej Sumy.

Washington, 16. czerwca. — Tylko jeden kraj, Finlandja, z ludnością mniejszą niż ją posiada miasto Chicago, zapłaciła wczoraj pełną ratę dłużniczą Stanom Zjedn.

Była to rata niewielka, bo wynosiła tylko $148,592 i rząd fiński nie miał wielkich trudności w spłaceniu jej srebrem.

Dwanaście innych krajów, między niemi Anglja, Francja i Włochy, albo nie zapłaciły wcale swoich rat, albo ofiarowały na ich rachunek drobne sumy.

Ogółem — Stany Zjedn. dostały wczoraj nieco więcej niż 8 procent z $144,800,000, których data płatności przypadała wczoraj.

Francja, Polska, Belgja, Jugosławja i Litwa nie zapłaciły swoich rat uwiadamiając o tem departament stanu przez swoich przedstawicieli dyplomatycznych.

Notę uwiadamiającą rząd tutejszy o powziętej przez Paryż decyzji niezapłacenia raty dłużniczej wręczył zastępcy sekretarza stanu Phillipsowi ambasador francuski Laboulaye.

Ambasador Rzpltej Polskiej Stanisław Patek zjawił się w departamencie stanu z podobną notą.

W swoich notach, Francja i Polska zdeklarowały ponownie stanowisko zajęte w grudniu, że długi powinny być zredukowane do poziomu odszkodowań niemieckich.

Ambasador Laboulaye rozmawiał z ambasadorem Patkiem przez dziesięć minut w poczekalni w dept. stanu.

Dyplomaci zjawiający się w departamencie stanu zdawali się być zadowoleni ze zmiany frontu pomiędzy niezależnymi republikanami, którzy skłaniają się stanąć przy Prezydencie Roosevelcie i bronić zajętego przez niego stanowiska w sprawie długów.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza

Ś. P.

STANISŁAWA WENGIEL

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15go czerwca, 1933 roku, o godzinie 9tej rano, przeżywszy lat 24.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 1532 W. 17ta ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Paweł i Magdalena, rodzice; **Edward, Władysław i Marcin** bracia; **Ewa**, siostra; **Józef Wierzchowski**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek K. Cieśla, 2007 So. Leavitt ul. Canal 1004. 17

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.

CZESŁAW KOPERA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go czerwca, 1933 roku, o godzinie 12:50 w nocy, przeżywszy lat 13 i 4 miesiące.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby p. nr. 1413 Emma ulicy, do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Ludwika Kopera, (z domu Pec), rodzice; **Franciszek, Edward, Józef, Eugenjusz i Rajmund**, bracia; **Klara, Franciszka i Ksawera**, siostry; **Kazimiera Kopera**, bratowa; **Eugenjusz Rychlecki**, szwagier; **Władysław Kochan i Zofja Nowak**, chrzestni rodzice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy J. L. Wiśniewski, 1151 Noble ulica. Telefon Humboldt 0060—0061. 16

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.

MAŁGORZATA MANICKA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15go czerwca, 1933 roku, o godzinie 12:05 po południu, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego B. B. Drabańskiego, pnr. 1410 N. Ashland Ave.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Piotr, mąż; **Florentyna**, córka; **George**, syn; **Franciszka Garbarek, Teresa Kulczyńska i Anna Znaniecka**, siostry; **George, August i Józef Betker**, bracia; **Kazimierz i Stanisława Maniccy**, teściowie, wraz z całą rodziną.

✝

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka moja i siostra nasza

Ś. P.

AGNIESZKA KUBERSKA

po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Panu, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go czerwca, 1933 roku, o godzinie 6tej rano, w kwiecie wieku.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym S. A. Brodzińskiego, 1317 N. Ashland Ave. — Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, ojciec wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

FRANCISZEK ZAREMBA

członek Tow. Sztandar Zwycięstwa, Gr. 1126 Z. N. P., także Klubu Bulowian i Klubu Kencian, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14 czerwca, o godzinie 1:35 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 1901 West North avenue, do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w wielkim żalu pogrążeni:

Marja, żona; **Stefan, Franciszka, Franciszek, Zofja i Leon**, dzieci; **Marjanna Orłowska**, przybrana córka; **Władysław, Jan i Piotr**, bracia; **Elżbieta**, siostra w Polsce; **Marcin i Zofja Boduch**, szwagier i szwagierka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Karol Żuliński. Telefon Brunswick 2585. 16

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego ojca i dziadka naszego, ś. p.

JULJUSZA BIESZKI

będzie odprawiona żałobna Msza św., w sobotę, dnia 17 czerwca, o godzinie 8-ej rano, w kościele św. Jadwigi.

Kryje Cię ziemia, kamień Cię gniecie,
Nigdy Cię już w życiu nie ujrzymy,
Lecz w naszych sercach Cię nie zapomnimy.

Do licznego współudziału zapraszają

DZIECI.

PRACA

ZARÓBCIE $3.00 dziennie i dodatkowy bonus sprzedawając damskie pończochy, spodnią odzież po zniżonych cenach. Wasze pończochy darmo. — Carlton, 17 N. Wabash Ave. 23

75 OPERATOREK

Muszą być doświadczone na lepszych sukniach do prania, inne niech się nie zgłaszają. Stała praca. Irving Sobel & Co., 2300 Armitage Ave. xxx

POTRZEBA operatorek doświadczonych przy "Osann overstitch" maszynie, do "sheep skin" pantofelków. — B. & B. Shoe Company, 2210 Wabansia Ave. 17

POTRZEBA operatorek, muszą być doświadczone przy pralnych sukniach, na noc, od 6 do 12. Przyjść gotowe do pracy. 3021 N. Crawford Ave. 16

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty. — 5033 N. Harding Ave. Keystone 3812. 16

POTRZEBA młodej dziewczyny do lekkiej domowej roboty. Juniper 4369.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, doświadczonej, rekomendacje wymagane. Sterling. — 4928½ No. Spaulding Ave. Telefon Juniper 9053.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. 2151 N. Western Ave. E. Mintz.

PRACA

POTRZEBA operatorek doświadczonych na pralnych sukniach, przyjdźcie gotowe do pracy, dobra zapłata i bonus. Silberstine, 3cie piętro, 1351 Milwaukee Ave. 17

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, musi pozostać, dobry dom, mała familja. 2263 N. Kedzie ave. 1sze piętro.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. Rosen, 3218 Haddon ave., jeden blok na zachód od Division ul.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, pozostać na noc. Telefon Berkshire 6034. 17

POTRZEBA chłopaka do roboty do buczerni, który rozumie interes natychmiast. 5660 Milwaukee ave.

POTRZEBA dziedczyny do ogólnej domowej roboty, musi pozostać na noc. Dr. Rosenberg, 1557 Diversey Parkway.

POTRZEBA doświadczonych operatorek na maszynie, przy pralnych sukniach, stała praca. 2242 Belmont ave. 16,19,20

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, pozostać na noc. Langer, 2644 Le Moyne ul. 17

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, na część czasu, dobra okolica, umiarkowana zapłata. Mrs. Zolatt.— 3223 Potomac Ave. Tel. Belmont 9206.

POTRZEBA kobiety do domowej roboty i gotowania, mała rodzina, niema prania. 907 Wilson Ave. Sunnyside 1090. 17

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, dobry dom, mały apartament, $3.00. Telefon Rogers Park 6419. 17

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny albo kobiety do zajęcia się domem, nie przeszło 35 letniej.— 1045 Milwaukee Ave.

POTRZEBA dziewczyny 18 do 25 letniej do ogólnej domowej roboty, dobry dom, musi pozostać. Telefon Sunnyside 9372.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. J. Conviser, 4925 N. Avers Ave.

POTRZEBA starszej kobiety do restauracji w kuchni, musi pozostać na miejscu. Zgłosić się 543 No. Ashland Ave.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

Przyjeżdżajcie Na Letnisko!

Osobne pokoje i cottages, z wiktem lub bez, bardzo przystępnie. Wybrzeże kąpielowe itd. Frank Karwowski, Tip Top Inn, Lake Zurich, Illinois. 9-10-16-17

RADIO reperacja, oszacowanie darmo, gdziekolwiek, każdego czasu. Robota gwarantowana. Armitage 8833. 9,10,15,16,17

MALUJĘ i papieruję, robię jak najlepszą robotę po przystępnych cenach. John Gall. Tel. Brunswick 2376. 16

DOŚWIADCZONA kucharka szuka pracy poza miastem lub w inteligentnym domu jako gospodyni. 2035 Rice ulica. 17

MALOWANIE, papierowanie wykonuję, ceny jak najniższe. Tel. Keystone 6239. 17

DO WYNAJĘCIA

4 POKOJE do wynajęcia tanio. — 1336 Chapin ul. 16

5 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia, tanio. 3248 No. Drake Ave. Telefon Humboldt 1798. 17

6 POKOI do wynajęcia, piecem ogrzewane, tanio. 2658 No. Avers Ave., narożnik Schubert. 17

DO Wynajęcia 4 pokoje widne, na drugiem piętrze, z ustępem i werandą. 1439 Cleaver ul.

DO Wynajęcia nowo malowane 4 pokojowe mieszkanie, $12 miesięcznie. 1623 N. Winchester Ave.

4 POKOJE do wynajęcia, tanio. 2132 Huron ulica. Zgłosić się: 1727 Superior ul., 1sze piętro, front. 17

WYNAJMĘ pokój dla pana lub pani. 3234 Evergreen ave. 17

2 POKOJE do wynajęcia, wszelkie ulepszenia, weranda. 1928 W. Huron ulica. 17

NIEWIASTA potrzebuje na mieszkanie dziewczynę albo kobietę, będzie prawie jak za darmo. 614 Curtis ul.

POKOJ umeblowany, widny, do wynajęcia, mała rodzina, z wiktem lub bez. 1046 N. Wood ul., 2gie piętro w tyle. 17

DO Wynajęcia 6 pokoi, nowoczesne urządzenie, parowe ogrzewanie, $30 miesięcznie. 913 No. Ashland Ave. 16

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

SŁOD i Chmiel, Tip-Top słód pierwszorzędny gatunek, zwykły lub chmielem zaprawiany, tuzin $3.98. Kupujcie nim ceny pójdą w górę. Wysyłamy poza miasto. Ceski Malt Co. 1754 W. Chicago Ave. 16

DLACZEGO mieć pluskwy, karaluchy, mole, silver bugs, szczury lub myszy? Telefonować Belmont 8424 a pozbędziecie się ich. Wszystka robota gwarantowana. 16

NA SPRZEDAŻ urządzenie do groserni, register i lowadnia, wyjątkowa taniość. Michael Janukowicz, 1433 W. 45-ta ul. Chicago. Boulevard 3773.

NA SPRZEDAŻ koncertyna, 104 kluczy, $80.00 — 3353 W. Crystal ul. 1sze piętro. 17

POMPA automatyczna do piwa na sprzedaż. 1916 W. Division ul. 17

2 KRZESŁOWE urządzenie do balwierni na sprzedaż tanio.— 3018 N. Central Park Ave.

NA SPRZEDAŻ bara do salonu, tanio. 1550 Tell Place.

NA SPRZEDAŻ 8x10 View Camera (Century) No. 6 Lense. Thornton Pickard Shutter, rozmiar 2½ speed indicator, trójnóg, ramki do drukowania i powiekszania. Taniość. 2513 N. Kimball Ave., 2gie piętro. 17

GROSERYJNA lodownia na sprzedaż, 3042 N. Kimball ave. 17

MOCNY dziecięcy wózek na sprzedaż. 1239 N. Western ave. 17

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

MUSZĘ oddać tanio natychmiast kompletne śliczne meble z 5 pokoi, używane 2 miesiące, sprzedam osobno. Taniość. 1956 Humboldt Blvd., narożnik Armitage. 16

NA SPRZEDAŻ meble tanio, z powodu wyjazdu do Kalifornji. 1214 N. Western Ave. 17

NA SPRZEDAŻ garnitur do jadalni tanio i dwu kawałkowy garnitur parlorowy. 3815 Christiana Ave. 17

NA SPRZEDAŻ wszystko z 6 pokojowego apartamentu. Bargain. 2513 N. Kimball ave., 2gie mieszkanie. 17

NA SPRZEDAŻ maszyna do prania, mało używana. 2342 Iowa ul. blisko Western.

AUTOMOBILE

1929 NASH sedan w dobrej kondycji. Bargain $75.00. Zgłoszenia 2647 So. Spaulding Ave. 16

NA SPRZEDAŻ Peerless 1930 roku, 6 drucianych kół. Sprzedam lub zamienię. 3357 N. Crawford Ave.

INTERESA

SPRZEDAM śliczny salon, jeden w trzech blokach, sprzedam z powodu choroby żony, muszę wyjechać na farmę. Telefon Brunswick 9837. 17

SPRZEDAM grosernię i buczernię, dobry interes, z powodu wyjazdu na farmę. 1424 W. 61-sza ul. 17

WIELKA grosernię sprzedam za $300. Telefon Yards 3518. 17

NA SPRZEDAŻ balwiernia $100. — 3357 N. Crawford Ave.

ZAKŁAD reperacji obuwia na sprzedaż tanio. 2936 Diversey Ave.

SPRZEDAM tanio grosernię w której można mieć buczernię. Duża lodownia. Tel. Yords 4503. 17

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia. Opuszczam miasto. 2658 Armitage Ave. 17

GROSERNIA i skład owoców na sprzedaż, założone 12 lat, muszę sprzedać z powodu 2 interesów. Cena przystępna. 3846 So. Kedzie ave. 17

NA SPRZEDAŻ "rooming house", 20 pokoi, parą ogrzewanie, rent $30 miesięcznie, dobra lokacja, polska dzielnica. Cena $500, $250 gotówki. Zgłosić się: 2223 Cottage Grove ave. 17

ZAKŁAD krawiecki na sprzedaż, — czyszczenie, prasowanie i reperacje, dobre miejsce dla dobrego krawca. Cena $650. 1324 W. 18ta ulica. 17

NA SPRZEDAŻ buczernia i grosernia. Zgłosić się 1737 Wabansia ave.

SPRZEDAM salon z powodu wyjazdu do Europy, dobry interes. 1714 W. Division ul. 17

GROSERNIA i buczernia do sprzedania tanio. 906 N. Damen ave. 17

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ mały byznesowy dom bardzo tanio. Berkshire 6919. 17

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy cottage, furnesem ogrzewanie. 1018 N. Lawndale ave. Cena $3,950 gotówką. 17

NA SPRZEDAŻ w Portage Park, śliczna 6 pokojowa rezydencja, 2 automobilowy garaż i ładne duże podwórze, musi być zobaczone ażeby ocenić, bardzo przystępnie. Telefon Kildare 7405. 17

SKŁAD delikatesen i cukierków na sprzedaż z powodu choroby, tanio. 1938 Wilmot Ave. 14-16

GROSERNIA na sprzedaż, jedna w bloku. Tel. Brunswick 3248. 16

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

DOBRZE wyrobiona hurtowna—detaliczna piekarnia, z powodu wycofania się z interesu oddam tanio. Kompletne nowoczesne wyekwipowanie.— Budynek ze składem, 3 mieszkania. Truck, nowa maszyna do owijania włączona. Musicie zobaczyć ażeby ocenić. 2143 W. 13ta ulica. 16

SKŁAD cukierków na sprzedaż, kopalnia złota dla odpowiedniej osoby. Przeprowadzę kupno natychmiast z powodu kłopotów familijnych. 1403 W. Chicago Ave. 17

DOBRA restauracja i miejsce na piwo na sprzedaż lub przyjmę wspólnika lub wspólniczkę z trochę gotówki. 2408 W. Chicago Ave. 17

NA SPRZEDAŻ skład cukierków. — włączając soda fountain etc., 3 mieszkalne pokoje, tani rent. 902 N. Western Ave. 17

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż. 2500 Walton ul. 16

LOTY I FARMY

ZAMIENIĘ LUB SPRZEDAM TANIO

2½ akra i 5 akrów, około Geneva Lake, Wis. dobre na kurzą farmę.

9½ akra z 620 stop. frontu na jeziorze Mallard w Pół. Wis.

10 akr. z 620 stop. frontu na jeziorze Kathen Eagle River, Wis.

10 akr. na cementowej drodze U. S. No. 141, przy Crivitz, Wis., miejsce na stację gazolinową i zajazd.

7½ akr. w mieście Stevens Point, wszystkie parcele bez długu. Informacje u

F. L. MAJKA
4300 WEST 26ta ULICA 17

Z POWODU braku środków do życia sprzedam 2 loty w Jefferson, bardzo tanio. Nie omińcie tej sposobności. — Zgłoszenia: 951 Racine ave. 17

FARMA sto akrowa z wszelkiemi ulepszeniami, Armstrong Creek, Wis. na sprzedaż lub zamianę na dom. — Zgłosić się 7 do 9ej wieczorem. 4238 So. Washtenaw ave. 17

NA SPRZEDAŻ farma, 35 mil od Chicago, pół mili na południowo-zachodniej stronie od Diamond Lake, nowe budynki, albo zamienię. B. Smolelis, Route 1, Mundelein, Illinois. 17

Sprzedam Lub Zamienię

69 akrową farmę w Oconto, Wis. Dobre zabudowania, ziemia i żywioł.— Informacje u F. L. Majka, 4300 W. 26-ta ul. 16

NA SPRZEDAŻ 1½ akrowa kurza farma z "refreshment stand". Dobre miejsce do sprzedaży piwa i gazoliny, blisko Roosevelt Road na Geneva Rd. Zgłosić się po 6tej wieczorem. 2526 N. Monticello Ave. 15-16-19

NA ZAMIANĘ 40 akrów farma z inwentarzem na cementowej drodze, 4 bloki od Woodstock, Ill. tylko 55 mil od Chicago. J. Chmielinski, 2317 N. Rockwell ul. 17

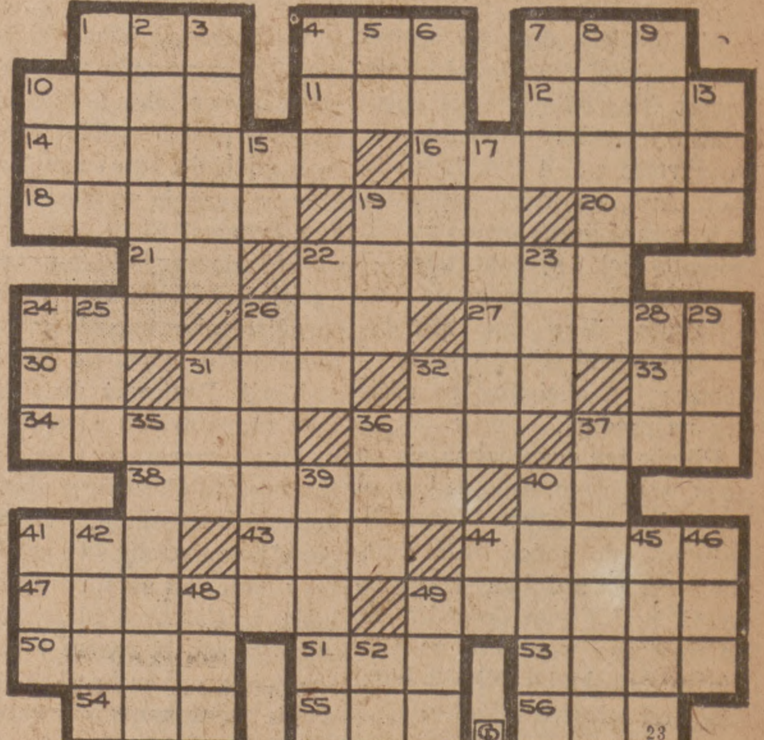
MAM kilka dobrych farm w Walworth Co. Wisconsin na sprzedaż, interesujący piszcie do mnie. James Mason, Elkhorn, Wis. 19

80 AKROW Michigan, czyste, zamienię za dom. Wiadomość 3540 N. Lawndale Ave. 17

DOMY I ZAMIANA

ZAMIENIĘ byznesowy dom na prywatny lub na farmę, około Chicago. Mam także lodownię na sprzedaż. — Telefon Berkshire 7163.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—Siamese coins
4—Arabian mythological bird
7—Beer
10—Land measure
11—Data
12—Plague
14—Forms
16—Fancy
18—Kind of nut
19—Sin
20—Lair
21—Hebrew name for God
22—Married person
24—Hobby
26—Hawaiian garland
27—Internal
30—Neuter pronoun
31—Allow
32—Feminine name
33—International language proposed by E. P. Foster
34—Nerve networks
36—Bitter vetch
37—Conclude
38—Diminish
40—Paid public notice
41—Masculine name
43—Australian ostrich
44—Arrogance
47—Curb again.
49—A romping girl
50—Providential insects
51—Self
53—Otherwise
54—Compass point
55—Decay
56—River in Scotland

DOWN

1—Pain
2—Marked
3—Part of a flower
4—Abyssinian governor
5—Preposition
6—Capital of the Egyptian kingdom in Africa
7—Mimic
8—Heavy
9—Illustrious Italian family
10—Serpent
13—A number
15—Half type measure
17—Priests in ancient Britain
19—Prefix meaning upon.
22—Place
23—Sheep, the nahoor
24—A tree
25—Devoured
26—Conductor
28—Eagle
29—Baton
31—Prevaricate
32—Wrath
35—Regions
36—French coin
37—Good to eat
39—Ore of iron
40—Prepared for war
41—A constellation
42—Japanese coins
44—River in Italy
45—Prescribed portion
46—See
48—Employ
49—A little child
52—Pass

Answer to previous puzzle



Co Słychać Na Polonji

W domu pp. Jana i Stanisławy Micek (z domu Smiołek), zam. pnr., 1451 W. Huron ul., zapanowała niezmierna radość z powodu urodzin synka. Matka i dziecko znajdują się w szpitalu św. Elżbiety.

*

W niedzielę, dnia 25go czerwca, o godz. 6-tej wieczorem, odbędzie się w sali parafjalnej na Fidelisowie Wieczorek Rozmaitości na cześć ks. proboszcza Jana Zelezińskiego. Okazją wieczorku są imieniny oraz uczczenie dnia jego urodzin.

*

Ks. Jakób J. Organiściak, asystent na Brunonowie, popularny w kołach lotniczych, wyjechał w sobotę aeroplanem do Nowego Yorku o godz. 1-ej po południu, a zajechał tam o 5-ej po południu. Następnego dnia w niedzielę odprawił Mszę św. w kościele OO. Franciszkanów. Z Nowego Yorku wyjechał aeroplanem do Chicago o godzinie 12-ej a był w Chicago tego samego dnia o 4:45 po południu. Z Chicago o godz. 5-ej po południu udał się aeroplanem do San Francisco, Cal., gdzie odprawił Mszę św. w kościele św. Bernarda w Okland. Cała podróż z Chicago do Nowego Yorku i stamtąd do San Francisco i z powrotem do Chicago trwała tylko 35 godzin. Był to pierwszy oficjalny lot na nowej linji napowietrznej.

*

Ks. Jakób J. Organiściak otrzymał wczoraj od Prezydenta Rzpltej Polskiej Ign. Mościckiego list z podziękowaniem za gratulacje mu nadesłane z powodu jego ponownego wyboru. Prezydent Mościcki jest kolegą szkolnym księdza Organiściaka. Obaj byli studentami na Uniwersytecie w Szwajcarji.

*

Ślub p. Władysława Bryk z panną Wandą Maziarz, odbędzie się w niedzielę, dnia 18go czerwca ,o godzinie 1:30 po południu, w kościele św. Jacka.

*

P. Jan Dombek poślubi jutro, w sobotę, o godzinie 4:30 po południu pannę Reginę Gienko. Ślub ich odbędzie się w kościele św. Jadwigi.

*

Już w przyszłą sobotę, dnia 17-go czerwca, Tow. Harcerstwo No. 1, im. J. Romaszkiewicza, Ojca Harcerstwa, grupa 2712 Z. N. P., urządza zabawę taneczną, w sali Stankiewicza (dawniej Walsha) przy Noble, Emma i Milwaukee ave.

*

W niedzielę, dnia 25 czerwca, w pięknej rezerwacji leśnej Forest Glen odbędzie się doroczna wycieczka posterunku T. Roosevelta No. 4 Pol. Legjonu Wet. Am., na którą zapraszają weterani liczne grono swych sympatyczek i sympatyków.

Weterani ci posiadają do spłacenia dług za mundury swego oddziału trębaczy i doboszy, a chcieliby go uścić jak najprędzej.

Piknik ten rozpoczyna się o godz. 10ej rano, a dojazd do ogrodu bardzo łatwy, biorąc Elston ave. do końca linji, przesiada się na autobus elektryczny C. S. L., tym dojeżdża się do drugiego wiaduktu na Elston ave., skąd tylko 2 bloki drogi od miejsca pikniku.

*

Szeroko planowana wycieczka letnia dla młodzieży i starszych w Okręgu XV Z.N.P., to miłe miejsce spotkania w parku Natoma przy końcu linji Milwaukee ave., gdzie odbędzie się piknik Kapeli Harcerskiej Gm. 75 w celu pozyskania funduszu na prowadzenie Kapeli i Harcerstwa. Jako atrakcje i niespodzianki znajdą się wartościowe premje od Z. C., oraz Gminy 75, będą też premje od osób prywatnych i zasłużonych pracowników na niwie związkowej. Jedną z tych w postaci chłodników do piwa (coils) ofiaruje p. T. Jachimowski z komitetu gospodarczego pikniku.

*

Wśród nowych adwokatów jacy wczoraj otrzymali licencję czyli świadectwa upoważniające ich do praktyki adwokackiej, w stolicy stanu Springfield, był mecenas L. J. Rutecki ze South Chicago. Nowy adwokat mieszka z rodzicami pnr. 6456 Drexel ave.

BUNCO NA KORZYŚĆ DOMU STARCÓW ŚW. JÓZEFA W AVONDALE.

W Przyszłą Niedzielę, 18go Czerwca, o Godz. 2giej,



Eleonora Nowak, prezeska.



Katarzyna Lakówka, kasjerka.

Tow. Pań Opieki nad Domem Starców św. Józefa w Avondale, urządza „Bunco" w niedzielę, 18go czerwca, o godzinie 2giej po południu, w zakładzie. Każdy stolik będzie miał dwie ładne premje. Przytem będą także ciastka i kawa darmo. Cały dochód pójdzie na Dom Starców.

Członkinie, a szczególnie urzędniczki Towarzystwa, zapraszają całą Polonję chicagoską do tego zakładu, aby swą obecnością zaszczyciła i swym groszem poparła ten czysto polski dorobek, który niejednemu staruszkowi i niejednej staruszce uprzyjemnił ostatnie chwile życia na tym ziemskim padole płaczu. Szan. Goście nietylko mile spędzą kilka godzin w niedzielę po południu, ale wyjdą przekonani, że się przyczynili do utrzymania tych, których los im zostawił na łasce. I to nie wszystko — będzie to także świetna sposobność na pogawędkę pomiędzy przyjaciółmi i przyjaciółkami, którzy może dawno się nie widzieli. Tutaj mają złotą okazję spotkania się i omówienia różnych spraw przeszłych, bieżących i przyszłych.— Czyż nie warto z takiej sposobności skorzystać? Naturalnie, powie każdy.

Bilety na „Bunco" nabyć można od urzędniczek Towarzystwa oraz w zakładzie od Wiel. Sióstr, przy Ridgeway i Schubert ul., w Avondale.

Na Ślubnym Kobiercu

Jutro, w kościele św. Bartłomieja, o godzinie 4tej po południu, pobłogosławiony zostanie związek małżeński p. Eugenjusza F. Górskiego, syna pp. Bernarda i Rozalji Góskich, zamieszkałych pnr. 3848 N. Sawyer ave., z panną Amelją Mockus, córką pp. Wincentego i C. Mockus. Pan młody piastuje intratną posadę w kompanji kolejowej E. J. E. Po ślubie młoda i dobrana para małżeńska uda się w podróż poślubną do Hamilton, Ontario, Kanady, potem zwiedzą słynny wodospad Niagary, stamtąd pojadą do Long Island, N. Y. Złożą wizytę ciotce pani młodej i zawitają także do pp. Monczków, mieszkających w Kanadzie, oraz ciotkę pana młodego. Pan młody jest popularny w kołach młodzieży w Irving Park. Jest on dobrym pianistą grającym w orkiestrze „Southern Serenaders." Nowożeńcom w charakterze drużbów i druchen służy będą: Eugenjusz Nowakowski z panną Edytą Górską i Edward Karwacki z Izabelą Rodrygier.

Z KANTOWA

A więc już w tą niedzielę wychowanek Kantowa, X. Jan Książek, C. R. odprawi prymicje. Odprawi on pierwszą Mszę św. z asystą o godzinie 12tej w południe. Po Mszy św. weźmie udział w procesji z okazji Bożego Ciała ,jaka się odbędzie na podwórzu wokoło zabudowań parafjalnych. Po nabożeństwie nastąpi w sali parafpalnej obiad prymicyjny. Bliższe szczegóły o uroczystości tej napiszemy w jutrzejszem wydaniu.

*

Boże Domki na niedzielną procesję już są poustawiane na podwórzu szkolnem. Brakuje tylko kwiecia i zieleni, ale tą dekoracją zajmą się miejscowe Bractwa kościelne.

*

Na Kantowie obecnie nic więcej nie można słyszeć tylko mowę o przypadajacych uroczystościach jubileuszowych z okazji 40-tej rocznicy istnienia Kantowa. Zaproszenia na solenne nabożeństwo jakie będzie odprawione w niedzielę, dnia 2go lipca o godzinie 10tej rano, a na którem kazanie wygłosi X. biskup Bernard Sheil zostały już wysłane do wszystkich parafjan i przjaciół Kantowa. Ktoby z parafjan takowego nie otrzymał niechaj się zgłosi do ofisu na plebanji. Ponieważ dużo parafjan zmieniło swe adresy, przeto sporo zaproszeń wróciło. — Komitet jubileuszowy chce zadowolić wszystkich, więc radzi parafjanom ażeby swe nowe adresy nadesłali a zaproszenia im będą wysłane. Podaje się do wiadomości, iż razem z zaproszeniem wysłana jest każdej rodzinie jubileuszowa pocztówka z widokami zabudowań i nowo odmalowaną świątynią. Jest to cenna pamiątka, o którą się powinni postarać wszyscy parafjanie, a jest ona bezpłatna.

*

Wieczorem dnia tego, w sali parafjalnej odbędzie się zabawa dawnych czasów, podczas której odbędzie się rewja ,w której udział weźmie młodzież płci obopga ubrana w stroje dawne. Dochód przeznaczony na pokrycie kosztów związanych z uroczystością. Warto zatem będzie przybyć na Kantowo w dniu tym.

Ponieważ obecne czasy jeszcze nie pozwalają na wydatki a liczba tych, którzyby zechcieli wziąć udział w rewji jest wielka, przeto komitet dziś podaje prośbę do parafjan, a tą jest ta: Kto ma jakie stare ubiory, nie robi różnicy jak stare, proszony jest ażeby zatelefonował Armitage 9214 lub też przyniósł na plebanję, a komitet gwarantuje, iż właścicielom będą oddane. Potrzeba dawnych sukien, spódnic, kapeluszy itd. Czem starsze, tem lepsze. Nadto jeżeli są jakie parafjanki, które mają swe suknie ślubne stare, proszone są także o pożyczenie takowych komitetowi. Na zabawę wieczorną podaje się do wiadomości, proszoni są przybyć w strojach dawnych parafjanie.— Za najstarszy ubiór na sali w dniu tym dane będą nagrody.

*

W przyszły poniedziałek wieczorem w sali parafjalnej o godzinie 7mej odbędzie się posiedzenie administracji wszystkich towarzystw, bractw i innych zrzeszeń w celu omówienia uroczystości jubileuszowych. Proszeni są szczególnie wszyscy chorążowie, gdyż ich obecność ze sztandarami podczas nabożeństwa doda odpowiedniego uroku.

*

Tak samo wszystkie panienki i panie, które mają zamiar wziąć udział w rewji i te które już się zapisały, mają się zebrać w poniedziałek wieczorem, o godzinie 7ej, gdyż wtenczas otrzymają swe wskazówki i będzie miara brana z każdej. Należy w dniu tym przynieść ze sobą opłatę za wypożyczenie ubioru. Te osoby, które będą miały swe własne ubiory proszone są także o przybycie.

*

W dniu jubileuszowym Kantowa odbędzie się przed kościołem połów, czyli „Tag Day", z którego dochód przeznaczony będzie na biednych w parafji. Połówczyniami będą członkinie klubu „Scatter Joy Circle."

*

Dziś wieczorem w sali parafjalnej odbędzie się pierwsza próba dla tych, którzy biorą udział w przedstawieniu p. tyt. „W szponach zbrodni," a które to przedstawienie w jesieni urządza Bractwo Młodz. św. Józefa. Uprasza się amatorów o przybycie w komplecie. Reżyserem sztuki tej będzie X. Teodor Wróblewski, C. R.

*

Onegdaj w sali klubu młodzieży „Cantius Sportsmen" odbyła się zabawa towarzyska dla członków klubu i ich ojców oraz przyjaciół. W toku zabawy odbył się piękny program. Prezesem zrzeszenia tego jest p. Franciszek J. Mróz, Jr.

*

W przyszły wtorek wieczorem w sali parafjalnej odbędzie się wieczorek rozmaitości dla całej służby kościelnej, dla członków i członkiń klubów parafjalnych oraz dla pracowników ostatniego pikniku. Początek o godzinie 7ej wieczorem.

*

W przyszły wtorek wieczorem odbędzie się przed zabawą posiedzenie klubu księcia Józefa Poniatowskiego, na które wszystkich członków zaprasza prezes klubu p. Wincenty Starzyk. Po posiedzeniu udadzą się na zabawę do sali parafjalnej.

*

Podaje nam do wiadomości pani Katarzyna Sobota, iż następnie posiedzenie klubu pań Królowej Kingi odbędzie się w przyszłą środę wieczorem, po nabożeństwie.— Zaprasza ona wszystkie członkinie o przybycie do sali parafjalnej we wtorek wieczorem, na kolację i zabawę towarzyską.

*

Jutro rano w kościele tutejszym, o godzinie 11tej rano, na ślubnym kobiercu staną p. Józef Swiderski, syn pp. S. Swiderskich, zam. pnr. 863 N. May ul., z panną Józefiną Korczyńską, córką pp. J. Korczyńskich. Gody weselne odbędą się w sali Wójcika. Ojciec przyszłej pani młodej od szeregu lat jest kolektorem kościelnym.

*

Jutro po południu, o godzinie 4tej ślubować będą p. Robert Potop z Helenowa z panną Zofją Sum.

*

Na zapytania kiedy się odbędzie bankiet jubileuszowy z okazji 40tej rocznicy istnienia Kantowa, podajemy, iż bankiet odbędzie się dopiero w jesieni.

*

Chcemy oznajmić, iż uroczystości jubileuszowe przeciągną się do końca roku, gdyż w wigilję Bożego Narodzenia przypada 40 lat gdy po raz pierwszy w dolnym kościele odprawiona była o północy pasterka, czyli pierwsza Msza św. Będzie także i misja odprawiona ,ale o tem wszystkiem później.

*

Malowanie wnętrza kościoła po upałach znowu idzie całym tempem naprzód ,tak iż dziś więcej niż połowa kościoła jest już wymalowana. Ażeby jednak można całość po wymalowaniu mieć wypłaconą, — parafjanie składają szczodrze swe ofiary. Ażeby jednak przyjść z pomocą księdzu proboszczowi, młodzież kantowska nosi się z myślą urządzenia letniej zabawy tanecznej na grobli miejskiej w miesiącu sierpniu. Miejsce to zwane Navy Pier znajduje się na jeziorze Micihgan i zwabia ono do siebie tysiące ludzi podczas letnich dni. Po uroczystościach jakie się odbędą w dniu 2go lipca, zwołane będzie posiedzenie i na temże cały plan będzie omawiany.

*

Przygotowania do uroczystości prymicyjnej X. Bronisława Ostregi, C. R., jaka się odbędzie w tutejszej parafji w niedzielę, dnia 25go czerwca, są już na ukończeniu.

*

Członkinie młodszego chóru, oraz członkinie klubu „Scatter Joy Circle" obecnie są zajęte przygotowaniem się do wzięcia udziału w rewji w dniu 2go lipca. Każda obecnie myśli, który rok będzie reprezentować, czy rok 1893, 1903, 1913, 1923 lub też rok obecny 1933.

JESZCZE NIE DOŚWIADCZYŁA.

— Słyszałam, że na 10 małżeństw tylko jedno bywa szczęśliwe. Czy to prawda?

— Nie wiem, bo miałam dopiero trzech mężów.

JAN TADEUSZ JARECKI WSTĘPUJE W ŚLADY OJCA.

Syn Sędziego Powiatowego Zaprzysiężony Jako Adwokat.

P. Jan Tadeusz Jarecki, syn sędziostwa Edmundostwa K. Jareckich, został wczoraj zaprzysiężony przed najwyższym sądem stanowym w Springfield, Ill., jako pełnoprawny adwokat. Złożył on przysięgę na wierność temu zawodowi w obecności swojego ojca, który przypomniał, że dokładnie 25 lat temu on sam został adwokatem.

Po ceremonji, wszyscy nowi członkowie palestry byli gośćmi Stanowej Izby Adwokackiej w hotelu Abrahama Lincolna. Głównym mówcą był pan sędzia Jarecki, który wyłożył obowiązki adwokata w stosunku do jego klientów i społeczeństwa i wskazał na ważną rolę odgrywaną przez prawników w kształtowaniu zmieniającego się ciągle układu kodeksu prawnego.

Pan Jan Jarecki skończy 25 lat życia 23. czerwca. Początkowe nauki pobierał w szkole Matki Boskiej Anielskiej, którą ukończył w 1922, a potem uczył się w Kolegjum św. Stanisława Kostki. W 1926 ukończył Akademję Wojskową w Morgan Park i zapisał się na uniwersytet Northwestern, gdzie w 1930 otrzymał stopień Bakałarza Nauk na wydziale nauk wyzwolonych. Po czterech latach studjów na wydziale prawniczym, otrzymał ostatnio stopień doktora praw.

Nowemu mecenasowi życzymy serdecznie powodzenia w zaszczytnym i odpowiedzialnym zawodzie.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 13 i trzy-czwarte centa. Bondy polskie 8-proc. $66.25; bondy 7-proc. $57.25; bondy 6-proc. $55.00.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 N. Dearborn Parkway.

Przez Pomorze 32-miljonowe Państwo Polskie ma dostęp do morza a przez to bezpośrednią styczność z zachodnią Europą, Ameryką, Afryką i resztą ziem nad morzami.

Dziś posiedzenie Placówki Macierzystej 5-ej S. W. A. P. w A.

Dzisiaj, w piątek, 16 czerwca, odbędzie się posiedzenie Placówki Macierzystej 5-ej S. W. A. P. w Am., w sali kol. K. Lacha, 1125 Noble ul., punktualnie o godz. 8-ej wieczorem. Z powodu ważnych spraw, jakie będą na tem posiedzeniu omawiane, obecność każdego członka jest wielce pożądaną. Przypominamy kolegom, że kontest werbunkowy ma się ku końcowi i kto jeszcze się nie zapisał na członka naszej placówki niechaj raczy przyjść na dzisiejsze posiedzenie a my go przyjmiemy po koleżeńsku. — Zarząd Placówki.

Tow. Wisła, gr. 1919 Z. N. P. odbędzie posiedzenie półroczne dnia 18go czerwca, w sali zwykłej, o godz. 2ej po południu. Sekretarzem jest Jan Zubek.